Nr 281. Kraków, 11 Grudnia — Wtorek. **Rok 1883.**

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwach Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi, przekazy pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 10 grudnia.

Przegląd Polityczny.

Najbliższe posiedzenie Izby deputowanych Rady państwa wyznaczone na wtorek. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) Drugie czytanie ustawy o dalszym poborze podatków i ceł w pierwszym kwartale roku następnego; 2) pierwsze czytanie wniosków, przedłożonych na poprzedzającem posiedzeniu; 3) wybory uzupełniające do komisyj; 4) pierwsze czytanie wniosku deputowanych: Jacquesa, Hermana i Dra Portheima o ulgi w opłatach podatku domowego klasy mniej zamożnej; 5) sprawozdania komisyi budżetowej z rachunków budowy kilku linij kolejowych, między niemi też Leluchowsko-Tarnowskiej; 6) sprawozdanie z petycyj.

We wczorajszych dziennikach wiedeńskich znajdujemy senzacyjną pierwszorzędnego znaczenia wiadomość o zamiarze Następcy tronu niemieckiego udania się z powrotem z Hiszpanii do Rzymu, celem odwiedzenia Papieża. Wiadomość ta zawarta w telegramie bióra korespondencyjnego z Madrytu, powinnaby mieć pewną cechę autentyczności; dzienniki wiedeńskie jednak podają takową z zastrzeżeniami, I my w zupełności podzielamy ich w tej mierze wątpliwości, czekając na dalsze wiadomości.

Podług zaś drugiego telegramu, również biura korespondencyjnego, wizyta w Rzymie Następcy tronu tyczyłaby się w pierwszym rzędzie króla włoskiego, a następnie Papieża.

W chwili odjazdu Następcy tronu niemieckiego z Madrytu do Sewilli zgromadziły się najwyższe władze na dworcu kolejowym. Z Sewilli uda się Następca tronu do San Lucar nad ujściem Guadalquivir, gdzie zabawi jeden dzień.

W dyskusyi nad wnioskiem Sterna najdonioślejsze znaczenie miało oświadczenie ministra Puttkammera, że rząd nietylko na zaprowadzenie tajnego głosowania w wyborach do sejmu pruskiego nigdy nie zezwoli, ale nawet weźmie pod rozwagę, czyby nie wypadało postarać się o zniesienie tajnego głosowania w wyborach do parlamentu niemieckiego.

Za wnioskiem Sterna, który — jak to można było przewidzieć, ostatecznie odrzuconym został — głosowali także deputowani polscy. Kilku z nich było do głosu zapisanych, ale się do niego nie dostali. Prezes Koła polskiego uzyskał tylko głos w kwestyi osobistej. W przemówieniu swem, które poniżej podajemy, żałował, że żaden z posłów polskich nie uzyskał głosu, bo byłby się sejm ciekawych rzeczy o nadużyciach przy wyborach w Księstwie Poznańskiem dowiedział i umotywował głosowanie posłów polskich za wnioskiem Sterna pobieżnnm tylko zaszkicowaniem sposobów, jakich w Księstwie przeciw wyborom kandydatów polskich używają.

Na następnem posiedzeniu obradowała Izba deputowanych sejmu pruskiego nad etatem ministeryum rolnictwa; przyjęła przychylnie prawie wszystkie preliminowane pozycye, za co minister Lucius uprzejmie dziękował, uważając w tem oznakę zaufania do jego rządów.

Times omawia mowę Hartingtona i stosownie ją komentuje, twierdząc, że porozumienie, o którem mówił minister wojny, nie stosuje się jedynie do Niemiec i Anglii, ale do wszystkich państw neutralnych, zmuszonych w czasie wojny francusko-chińskiej czuwać nad swemi handlowemi interesami i poddanymi w Chinach.

Zamierzona w Paryżu wielka demonstracya anarchistów nie udała się, dzięki energii i przezorności rządu, który kazał poprzednio aresztować naczelników, a plac giełdy, na którym miała odbyć się demonstracya, obsadzić wojskiem i policyą. Wobec tych środków ostrożności, uznali anarchiści za stósowne zachować się spokojnie.

Dyskusya nad kredytem w sprawie tonkińskiej zwabiła w piątek tłumy publiczności do parlamentu francuskiego. Na trybunie ciała dyplomatycznego siedzieli ks. Hohenlohe i marszałek Serrano. Hr. Hoyos był także na posiedzeniu Izby.

Pierwszy zabrał głos Riviére, mowca radykalnej lewicy. Krytykował on namiętnie politykę rządu, który, zdaniem jego, nie wyjawiał Izbie prawdy. Mowca zgadza się na uchwalenie kredytu; on nie chce, aby uchwałę tę uważano za *votum* zaufania dla rządu, ponieważ polityka rządu jest monarchiczną a nie republikańską (oklaski). Drugim z rządu mowcą był Charmes. Podziela on zapatrywania poprzednika, ale i on uważa uchwalenie kredytu za rzecz niezbędnie potrzebną. Mowca występuje w obronie traktatu p. Bourée, który rząd odrzucił. Wszyscy ajenci donosili o obecności Chińczyków w Tonkinie, tylko rząd nie chciał o tem nic wiedzieć. Komendant Riviere napisał swego czasu: „Jak słyszę, miał się rząd porozumieć z Chinami; nie byłoby to nieroztropnem, ale dlatego właśnie dziwiłbym się znając naszych dyplomatów.“ Rząd nazywał często traktat p. Bouree niekorzystnym, w końcu zaś uznał go za czczą fantazyę. Charmes kończy swą mowę oświadczeniem, że należy uchwalić kredyt; popełniono wprawdzie błędy w tej sprawie, ale większym jeszcze błędem byłoby zaniechać to, co się już rozpoczęło. (Śmiechy i wrzawa). Charmes woła z energią: Rozpoczętą akcyę należy dokończyć. Skorośmy raz opuścili Tonkin, prześladowano i rabowano tam Chrześcian (Cassagnac: Jak Chrześcian we Francyi! *śmiechy*). Charmes mówi dalej: Jeźli porzucimy Tonkin, przyjdzie nam kiedyś bronić Kochinchiny. Rząd powinien wypowiedzieć wojnę, jeśli tego potrzeba. Następnie zabrał głos bonapartysta Delafosze: Mowca oświadcza, iż polityka rządu jest formalnym spiskiem przeciw istotnym interesom kraju, przeciw prawdzie i parlamentaryzmowi. Mówca przemawia za odmówieniem kredytu, a pragnie pokojowego rozwiązania tej kwestyi. Narażono na niebezpieczeństwo krew, mienie i godność kraju, bez zezwolenia a nawet bez poprzedniego jakiegokolwiek zaradzenia się Izby. Nadszedł już czas, aby unikać niebezpiecznych prób. Zakłada się kolonie nie zapomocą żołnierzy i urzędników, potrzeba bowiem do tego kolonistów. Francuzi jednak nie emigrują, bo niema do tego potrzeby. Mowca zarzuca, że w Kochinchinie, którą Francya posiada od lat 20, i której posiadanie opłaciła tylu ofiarami, jest w ogóle tylko 1600 Francuzów, i to przeważnie urzędników. Kochinchina kosztuje Francyę 3 miliony rocznie. Francya zamiast rozdzielać, powinna łączyć swe siły, dla silnej i zwycięskiej przyszłości.

Dyskusyę odroczono następnie do poniedziałku.

W tej chwili obudza zajęcie bardzo obfity materyał Księgi Żółtej, w której znajduje się już i najświeższa depesza Ferryego do Tsenga z dnia 30 listopada. W tej nocie podaje p. Ferry następujące wyjaśnienie sytuacyi w Tonkinie. Od trzech lat dążności Francyi nie uległy żadnej zmianie; polityka francuska opiera się na traktacie z r. 1874. Francya spełniała ściśle zobowiązania, które wypływają z tego traktatu, i interweniowała jedynie dlatego, ażeby, po wyczerpaniu środków pojednawczych, uzyskać prawa, wynikające z umowy. Opór, z którym się Francya spotkała i nieskończona jeszcze walka, nie zmieniły jej postanowienia. Jak przed trzema laty, tak samo teraz nie myśli Francya o żadnej zdobyczy. Celem jej jest utrwalenie protektoratu, zapewnionego przez umowy z roku 1874. Pragnie utrzymania swobodnej żeglugi i bezpieczeństwa dla rozwoju stosunków handlowych w Tonkinie. W takim to duchu mówił on (Ferry) w Izbie o zdobyczy pokojowej na Wschodzie. Wywód jego mowy z 31 października nie mógł wywołać żadnego nieporozumienia co do szczerych dążności do usunięcia wszelkich zatargów. Dążność ta skłoniła Francyę do zaproponowania, ażeby dowódzcy wojskowi stron obu porozumieli się co do linii demarkacyjnej. Chiny życzą sobie, ażeby linia ta oznaczona była zarówno na lewem, jak prawem wybrzeżu rzeki Czerwonej. P. Challemel-Lacour nadmienił jeszcze w dniu 2 sierpnia, że zatarg mógłby powstać tylko wtedy, gdyby wojska chińskie zbliżyły się do twierdz, które są przedmiotem operacyj francuskich, a w takim razie traktowanoby te wojska jako siły pomocnicze „czarnych sztandarów“. Odtąd sytuacya się nie zmieniła. Nie na nas przeto spadłaby odpowiedzialność za zatarg pomiędzy siłami zbrojnemi obu krajów. Mamy zresztą nadzieję, że do wypadku takiego nie przyjdzie, i że wojska chińskie nie będą nam przeszkadzały w dokonaniu dzieła pacyfikacyi w Tonkinie.

Bardzo obszerna treść pierwszego tomu Księgi żółtej, odnosząca się do dawniejszych wypadków zawiera szkic historyczny od zawarcia traktatu w r. 1874 aż do roku 1878, w którym to czasie wezwał Anam Chiny o pomoc w celu stłumienia powstania. Z korespondencyi Myre de Viller i sprawozdań Riviéra pokazuje się, jak powstała i wzrastała kwestya tonkińska. Wojna z Chinami stawała się nieuniknioną, aż Bourée doniósł, iż Chiny cofają swe wojska i proponują, iż zatrzymają kraj na północ rzeki Czerwonej położony, podczas gdy Francya może zatrzymać to, co zajęła na południu owej rzeki. Bourée odradzał zawarcia takiej ugody.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 9 grudnia.

(§§) Aż z trzech stron naraz — nawet *via* Wrocław i Poznań — padły z impetem niezwykłym ciosy polemiczne na waszego korespondenta lwowskiego za to, że zarzucił nielegalność postępowaniu władz górniczych, traktujących, czy usiłujących dopiero traktować wosk ziemny wbrew deklaratoryum ministeryalnemu z r. 1865 do rozporządzenia cesarskiego z r. 1862, jako przedmiot należący do regalu górniczego. Ciosy polemiczne były zamaszyste, ale na szczęście ugodziły — tylko w powietrze, bo nie zostały skierowane na stanowisko, które wasz korespondent zajął. Przeciwnicy wysilają się na fachową argumentacyę, że przemysł naftowy zyskałby ogromnie na tem, gdyby rozciągnięto nań ustawę górniczą. Argumentacya ta połączona z dygressyami polemicznemi, powinna być adresowana do sejmu i Rady państwa, ale nie do maluczkiego korespondenta i „dyletanta“ (jak ostatecznie powiedziano), który jako prawnik, ujął sprawę tylko ze strony prawnej. Ani mi na myśl nie przyszło wszczynać walki z obrońcami regalu górniczego, a dziś tem więcej tego się wystrzegać muszę, aby nie narazić się wobec strony przeciwnej na takie — łagodnie mówiąc — zdziwienie, jakie na prawniku sprawić muszą wywody polemiczne górników o mocy obowiązującej cesarskiego rozporządzenia z r. 1862 i deklaratoryów ministeryalnych. Ci panowie mówią o obecnych normach prawnych, że to *dura lex*, a ja dodaję — *sed lex est!* To co pisałem, powtarzam i dzisiaj, a kto mniema, że normy te są zgubne, niech dąży do ich zmiany; kto uważa je za niejasne, niech prowokuje kompetentne wyjaśnienie w drodze prawnej, a wtedy każdy prawnik powie o odmiennej, ale prawowitej interpretacyi: *lex est.*

Lex est — chociaż zdaniem wielu *dura lex* — że nafta i wosk ziemny wyjęte są z pod przepisów prawnych, którym w myśl ustawy górniczej podlegają przedmioty regalu górniczego. Jeżeli poprzednie moje wyjaśnienia nie były jeszcze dostateczne, to je dziś uzupełnię. Już w czasie, gdy się zaczęła owa nieuzasadniona ingerencya organów górniczych, która dziś tyle kłopotu sprawia, wydał p. minister Ziemiałkowski w zastępstwie ministra rolnictwa d. 16 czerwca 1883 Nr. 5949 następujące rozporządzenie do starostwa górniczego w Krakowie: „Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządziło w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa, że polityczne władze przed udzieleniem pozwolenia na założenie szybu na terenie wosk ziemny zawierającym, mają porozumiewać się z okręgowym urzędem górniczym co do kwestyi, czy, a ewentualnie pod jakiemi warunkami, zamierzone założenie szybu odpowiada **policyjnym względom**, a mianowicie, czy przestrzeń gruntu na szyb użyta swoim kształtem i rozmiarem dopuszcza racyonalną i do powyższych względów zastósowaną odbudowę.“ W dalszym ciągu tego rozporządzenia, ministerstwo wezwało starostwo górnicze, ażeby ono ze swojej strony podwładnym organom „poleciło dawać władzom politycznym w danych razach i na ich żądanie wszelkie potrzebne w tej mierze wyjaśnienia, oraz na każde żądanie władz politycznych pospieszyć z interwencyą.“ Więc organa górnicze w myśl tego rozporządzenia najwyraźniej w świecie powołane są tylko do konsultacyi i to nie z własnego popędu, lecz „na żądanie“ władz politycznych, i to nie w każdym, lecz tylko w „danym“ wypadku, i to nie ze względu na normy ustawy górniczej, o której mowy nawet niema, lecz ze względu na „policyjne“ wymagania.

Powyższe rozporządzenie Starostwo górnicze niezawodnie podało do wiadomości podwładnych swoich organów, dla których jednak to ograniczenie się do roli rzeczoznawców doradzających, ale nie dysponujących, nie musiało być żadną niespodzianką, gdyż już w r. 1880 (18 stycznia Nr. 112) otrzymały one od tego samego Starostwa polecenie tej osnowy: „Wysokie c. k. ministerstwo rolnictwa rozporządzeniem z 4-go listopada r. z. Nr 10,668 oświadczyło, że na teraz nadzór nad eksploatacyą nafty i wosku ziemnego należy do c. k. władz politycznych; c. k. władze górnicze zatem do samoistnego wdania się w te sprawy nie są powołane, ich współdziałanie atoli w myśl przepisów w tym kierunku wydanych na zawezwanie władz politycznych nastąpić powinno.“ Nietylko zresztą w normaliach, lecz i w praktyce ministerstwo uważało w myśl swojego deklaratoryum z 4 marca 1865, wosk ziemny za nienależący do regalu górniczego, skoro na schyłku r. 1882 wydzierżawiając imieniem skarbu pewne parcele naftowe z prawem wyłącznego poszukiwania nafty i wosku ziemnego, zastrzegło sobie w kontrakcie najwyraźniej, że dzierżawca postarać się ma o nadanie górnicze tylko w tym razie, jeżeliby przez zmianę ustawodawstwa wosk ziemny poddany został pod ustawę górniczą.

Całe nieporozumienie dzisiejsze, nieuzasadnione ani w brzmieniu deklaratoryów ministeryalnych, ani w postępowaniu dotychczasowem władz wogóle, ztąd tylko pochodzi, że niektórzy obrońcy regalu górniczego, chcieliby dzisiejszym systemem wydawania ustaw mierzyć prawowitość rozporządzeń wydanych przed uchwaleniem konstytucyi z r. 1867 określającej ściśle granice władzy ustawodawczej i wykonawczej. To tak samo jest niedopuszczalnem, jak np. ignorowanie konstytucyi z r. 1867 dlatego, że istnieje w zbiorze ustaw dyplom październikowy. Jakby teoretyczne skrupuły legislatywne miały być tak pojmowane, toby Sejm mógł ciągle negować zaprowadzoną bez jego zezwolenia wbrew statutowi krajowemu ustawę o wyborach bezpośrednich do Rady państwa. Mankamenta formalnej natury (np. ten, że deklaratoryum z r. 1865 nie zostało ogłoszone w dzienniku ustaw państwa), ze względu na konstelacyę konstytucyjną w okresie 1861—1867 nie mogą mieć tego znaczenia, jakie im dziś są przypisywane przez tych, którzy widzą w tem punkt oparcia do zmiany stosunków legalnych.

Zresztą powtarzam, że nie mięszam się do meritum górniczego całej sprawy. Dla mnie, jako prawnika, rozstrzygającem jest ciągle to, że reprezentacya kraju oświadczyła się przeciw poddaniu nafty i wosku ziemnego pod ustawę górniczą, i że wbrew jej uchwale podwładne organa nie mogą negować praw nadanych krajowi naszemu przez Monarchę. Jakby raz usankcyonowano zasadę, że w praktyce można ignorować prawa w ten sposób uzyskane, to inne organa podwładne znalazłyby może również sposób ominięcia innych nierównie ważniejszych praw kraju, także tylko na cesarskiem zarządzeniu opartych.

Wiedeń 6 grudnia.

+ Koło poselskie polskie zgromadziło się dzisiaj wieczorem w znacznym komplecie, bo 50 członków na pierwsze po feryach posiedzenie, które trwało do 10 wieczór. Przewodniczący p. Grocholski, otwarłszy obrady, przedstawił najprzód wybranych podczas feryj do Rady państwa posłów z Galicyi: X. Zapałowicza, pp. Łozińskiego i Blocha, którzy do Koła polskiego wstąpili. Następnie przedłożył pisma i petycye do Koła polskiego nadeszłe. Mianowicie: Prezydent miasta Lwowa, przesłał pismo, upraszające, ażeby Koło poselskie poparło u rządu żądanie miasta Lwowa, iżby dom kary przeniesiono ze Lwowa do Winnik, do budynku, w którym mieści się tam dzisiaj fabryka cygar, a natomiast, aby przeniesiono tę fabrykę cygar z Winnik do Lwowa, do gmachu, w którym jest dzisiaj dom kary. Nadmienił przewodniczący, że już popierał to podanie u ministrów, lecz otrzymał odpowiedź, iż w Winnikach budynek, w którym się mieści fabryka cygar, nie jest wcale odpowiedni na pomieszczenie w nim kryminalistów, i gdyby do Winnik przeniesiono dom kary, trzebaby tam budować nowy stósowny gmach i drugi budynek dla pomieszczenia straży. Jednak, gdy sprawa ta nie jest jeszcze załatwiona i potrzebuje bliższego rozpatrzenia, czy twierdzenia rządu są uzasadnione, przekazano ją posłom miasta Lwowa pp. Smolce i Zacharjewiczowi do zbadania i zdania sprawy Kołu.

Petycyę listonoszów krakowskich i lwowskich o polepszenie ich bytu, wystósowaną do Izby poselskiej, a w odpisach przesłaną posłom polskim z prośbą o jej poparcie, przekazano z temże poleceniem polskim członkom komisyi budżetowej; przytem wspomniano, że już w r. z. wyjednano słusznie przy uchwalaniu budżetu pewne polepszenie bytu listonoszów, bo czynność ich znacznie się zwiększyła z powodu coraz większej liczby listów i przesyłek pocztowych i dochód z poczt wzrósł znacznie. Polecono także tymże członkom komisyi budżetowej popierać postawione już w r. z. żądanie budowy gmachu pocztowego we Lwowie, gdyż termin najmu teraźniejszego budynku upłynie za lat parę, a czynsz z nowo nająć się mającego będzie bardzo wysoki.

Podanie Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, o przeprowadzenie pewnych poprawek, w przedłożonych w r. z. przez rząd projektach ustaw o nowym wymiarze podatku zarobkowego, podatku od kuponów i podatku osobisto-dochodowego, przekazano do roztrząśnienia polskim członkom komisyi podatkowej. Ale w krótkich nad tym przedmiotem rozprawach odezwały się głosy, że Koło powinno żądać dalej idących i liczniejszych poprawek, a nawet wspomniano, że te projekty podatkowe zapewne upadną.

Petycyę Wydziału powiatowego w Rawie, żądającego, aby Koło poselskie dopominało się o zmniejszenie stopy procentowej kar za zwłokę

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(106)

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy).

— Nie od strachu ja przed waćpanem uciekał, ale by ludzi ratować! — mówił Bohun.

— Nie wiem, dla jakich tam przyczyn umykałeś, ale wiem, żeś umykał — rzecze pan Michał.

— Wszędy dam waści pole, choćby tu zaraz.

— Wyzywasz mnie? — pytał przymrużając oczy Wołodyjowski.

— Ty mnie sławę mołojecką wziął, ty mnie pohańbił! mnie twojej krwi potrzeba!

— To i zgoda! — rzekł Wołodyjowski.

— Volenti non fit iniuria — dodał Zagłoba. — Ale któż królewiczowi list odda?

— Niechże was głowa o to nie boli, to moja sprawa!

— Bijcie się tedy, kiedy nie może być inaczej! — mówił Zagłoba. — Gdyby ci się też poszczęściło mości watażko z tym oto kawalerem, bacz, że ja drugi staję. A teraz chodź panie Michale przed sień, mam ci coś pilnego powiedzieć.

Dwaj przyjaciele wyszli i odwołali Kuszla z pod okna alkierza, poczem Zagłoba rzekł:

— Mości panowie, zła nasza sprawa. On naprawdę ma list do królewicza — zabijemy go, to kryminał. Pomnijcie, że kaptur *propter securitatem loci* w dwóch milach, od pola elekcyi sądzi, a to wszakże quasi poseł. Ciężka sprawa! Musimy się chyba potem gdzie schować, albo może książę nas osłoni — inaczej może być źle. A znowu puszczać go wolno — jeszcze gorzej. Jedyna to sposobność oswobodzenia naszej niebogi. Gdy go nie będzie na świecie, łatwiej jej odszukamy, Bóg sam widocznie chce jej i Skrzetuskiemu pomódz... ot co jest! Radźmy mości panowie.

— Waść przecie znajdziesz jaki fortel? — rzekł Kuszel.

— Już to przez mój fortel sprawiłem, że on sam nas wyzwał. Ale trzeba świadków, obcych ludzi. Moja myśl jest, by na Charłampa zaczekać. Biorę to na siebie, że on pierwszeństwa ustąpi, i w potrzebie będzie świadczył, jakośmy zostali wyzwani i musieli się bronić. Trzeba się też i od Bohuna wywiedzieć lepiej, gdzie dziewczynę ukrył. Jeśli ma zginąć — nic mu po niej — może powie, gdy go zaklniemy. A nie powie, to i tak lepiej, by nie żył. Trzeba wszystko przezornie i roztropnie czynić... Głowa pęka, mości panowie.

— Któż się będzie z nim bił? — pytał Kuszel.

— Pan Michał pierwszy, ja drugi — rzekł Zagłoba.

— A ja trzeci.

— Nie może być — przerwał pan Michał — ja się jeden biję i na tem koniec. Położy mnie, to jego szczęście — niechże jedzie zdrów.

— O! jam mu już zapowiedział — rzekł Zagłoba — ale jeśli tak waszmościowie postanowicie, to ustąpię.

— No, jego wola, czy i z waćpanem ma się bić, ale wiecej z nikim.

— Chodźmy tedy do niego.

— Chodźmy.

Poszli — i zastali Bohuna w głównej izbie popijającego miód. Watażka już był spokojny zupełnie.

— Posłuchajno waćpan — rzekł Zagłoba — bo to są ważne sprawy, o których chcemy z tobą pomówić. Waćpan wyzwałeś tego kawalera — dobrze! Ale trzeba ci wiedzieć, że skoro posłujesz, to cię prawo broni, boć do politycznego narodu, nie między dzikie bestye przyjechałeś. — Owóż nie możemy ci dać pola inaczej, chyba przy świadkach zapowiesz, żeś sam z własnej ochoty wyzwał. Przyjedzie tu kilku szlachty, z którymi mieliśmy się pojedynkować — przed nimi to oświadczysz, my zaś dąmy ci kawalerski parol, że jeślić się poszczęści z panem Wołodyjowskim, tedy odjedziesz wolno i nikt ci nie będzie stawiał przeszkód, chyba, że jeszcze ze mną zmierzyć się zechcesz.

— Zgoda! — rzekł Bohun. — Powiem przy owej szlachcie i ludziom moim zapowiem, aby list odwieźli — i Chmielnickiemu powiedzieli, jeśli zginę, że ja sam wyzwał. A poszczęści mnie Bóg z tym kawalerem sławę mołojecką odzyskać — tak i waćpana jeszcze potem na szabelki poproszę.

To rzekłszy, spojrzał Zagłobie w oczy, a Zagłoba zmieszał się nieco, kaszlnął, splunął i odrzekł:

— Zgoda. Gdy się z tym uczniem moim popróbujesz, poznasz, jaką ze mną będziesz miał robotę. Ale mniejsza z tem... Jest drugie punctum ważniejsze, w którem do sumienia twego się odwołujemy, gdyż, luboś Kozak, chcemy cię jako kawalera traktować. Waćpan porwałeś kniaziównę Helenę Kurcewiczównę, narzeczoną naszego towarzysza i przyjaciela, i trzymasz ją w ukryciu. Wiedz, że gdybyśmy cię o to zapozwali, nicby ci nie pomogło, że cię Chmielnicki posłem swoim kreował, bo to jest raptus puellae, gardłowa sprawa, którąby tu wnet sądzoną była. Ale gdy do bitwy masz iść i możesz zginąć, wejdź w siebie, co się z tą niebogą stanie, gdy zginiesz? Zali jej zła i zguby chcesz, ty, który ją niby miłujesz? zali ją pozbawisz opieki, na hańbę i nieszczęście wydasz? zali katem jej i po śmierci jeszcze chcesz zostać?

Tu głos pana Zagłoby zabrzmiał niezwykłą mu powagą, a Bohun pobladł, i pytał:

— Czego wy odemnie chcecie?

— Wskaż nam miejsce jej uwięzienia, abyśmy na wypadek twojej śmierci mogli ją odnaleźć i narzeczonemu oddać. Bóg będzie miał litość nad twoją duszą, jeśli to uczynisz.

Watażka wsparł głowę na dłoniach i zamyślił się głęboko, trzej zaś towarzysze pilnie śledzili zmiany w tej ruchliwej twarzy, która nagle oblała się takim smutkiem tkliwym, jakby na niej nigdy gniew, ani wściekłość, ani żadne srogie uczucia nie grały i jakby ten człowiek tylko do kochania i tęsknoty był stworzony.

Długi czas trwało milczenie, aż wreszcie przerwał je głos Zagłoby, który drżał, mówiąc następne słowa:

— Jeżeliś zaś ją już pohańbił, niechże cię Bóg potępi, a ona niech choć w klasztorze znajdzie schronienie...

Bohun podniósł oczy wilgotne, roztęsknione i tak mówił:

— Jeśli ja ją pohańbił?... Ot! nie wiem, jak wy miłujecie panowie szlachta, rycerze i kawalery, ale ja kozak, ja ją w Barze od śmierci i hańby obronił, a potem w pustynię wywiózł... i tam jak oka w głowie pilnował, palca na nią nie skrzywił, do nóg jej padał i czołem bił jak przed obrazem. Kazała precz iść, tak poszedł... i nie widział jej więcej, bo wojna-matka trzymała.

— Bóg to waści na sądzie policzy! — rzekł, odetchnąwszy głęboko Zagłoba. — Ale zali ona tam bezpieczna? Tam Krzywonos i Tatary!

— Krzywonos pod Kamieńcem leży, a mnie do Chmielnickiego posłał pytać, czy pod Kudak ma iść?... i już pewno poszedł. A tam, gdzie ona jest, niema ni Kozaków, ni Lachów, ni Tatarów... ona tam bezpieczna.

— Gdzież ona tedy?

— Słuchajcie, panowie Lachy! Niech będzie, jak chcecie... powiem ja wam, gdzie ona jest i wydać ją każę; ale za to wy mnie dajcie kawalerski wasz parol, że jeśli mnie Bóg poszczęści, tak wy nie będziecie już jej szukać. Wy za siebie przyrzeczcie i za pana Skrzetuskiego, a ja wam powiem.

Trzej przyjaciele spojrzeli po sobie.

— My tego nie możem uczynić! — rzekł Zagłoba.

— O, jako żywo, nie możem! — wykrzyknęli Kuszel i Wołodyjowski.

— Tak? — rzekł Bohun, i brwi jego ściągnęły się, a oczy zaiskrzyły. — Czemuż to wy, panowie Lachy, nie możecie tego uczynić?

— Bo pan Skrzetuski jest nieobecny, a oprócz tego wiedz o tem, że żaden z nas szukać jej nie przestanie, choćbyś i pod ziemię ją ukrył.

— Tak wy by taki targ ze mną uczynili: ty kozacze duszę oddaj, a my tobie szablą... O! nie doczekacie!... A co to wy myśleli, że u mnie szabla kozacka nie ze stali? że już nademną, jak krucy nad ścierwem kraczecie? A czemu to mnie ginąć, a nie wam?... Wam trzeba mojej krwi, a mnie waszej! Zobaczymy, kto czyjej dostanie!

— Więc nie powiesz?

— A po co mnie mówić... Na pohybelże wam wszystkim.

— Na pohybel tobie. Warteś, by cię na szablach roznieść.

— Spróbujcie — rzekł watażka, wstając nagle.

Kuszel i Wołodyjowski porwali się również z ławy. Groźne spojrzenia poczęły się krzyżować, wezbrane gniewem piersi oddychały mocniej, i nie wiadomo, do czegoby było doszło, gdyby nie Zagłoba, który, spojrzawszy w okno, wykrzyknął:

— Charłamp ze świadkami przyjechał!

(Ciąg dalszy nastąpi).

w opłacie podatków i o zmniejszenie należytości za doręczanie upomnień o zapłacenie podatku, przekazano także polskim członkom komisyi podatkowej, przyczem w rozprawach nadmieniono, że już na wniosek posłów polskich uchwaliła Izba rezolucyę, żądającą zmniejszenia kary za zwłokę w opłacie podatków z 1½ cnt. na 1 cnt. dziennie od 100 złr., i że rząd wydał rozporządzenie, zaprowadzające pewne ulgi w karach za zwłokę w opłacie podatków, o którem to rozporządzeniu zawiadomiono Wydział krajowy podczas teraźniejszej sesyi sejmowej.

Wreszcie odczytano petycye Wydziałów powiatowych w Żółkwi, Rawie i Drohobyczu, aby Koło poselskie domagało się utworzenia w kraju zarządu dla dróg żelaznych państwowych galicyjskich. Przytem przewodniczący nadmienił, — że już w roku zeszłym, ostatecznie zaś w kwietniu roku bieżącym domagało się od Rządu Koło polskie utworzenia w Galicyi dyrekcyi głównej dla wszystkich dróg żelaznych państwowych galicyjskich, a Rząd w odpowiedzi na to żądanie złożył dość przychylną deklaracyę; gdy zaś dzisiaj kilku posłów, mianowicie: Hausner, Zacharjewicz, Chrzanowski, zażądało rozpoczęcia obrad nad tą sprawą, nastąpią one zaraz, jak tylko Koło poweźmie uchwały względem spraw, będących na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby.

Po załatwieniu w ten sposób pism i petycyj wystósowanych do Koła polskiego, przystąpiono do wyboru komisyi parlamentarnej. Wybrani zostali dotychczasowi członkowie tej komisyi pp.: Grocholski, ks. Jerzy Czartoryski, Euzebiusz Czerkawski, Jaworski i Smarzewski.

Ponieważ na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby są prawie wyłącznie pierwsze czytania różnych projektów i sprawozdań, mianowicie: sprawozdanie komisyi kontrolującej długi państwa, sprawozdanie rządowe o zamknięciu rachunków z wydatków i dochodów na 1882 rok, rządowy projekt o zabezpieczeniu losu robotników skaleczałych podczas pracy przez wypadki we fabrykach, projekt ustawy o poborze wojskowym na 1884 r. i t. d., przeto uchwalono głosować za przekazaniem tych projektów i sprawozdań do roztrząśnienia właściwym komisyom: budżetowej, przemysłowej, ekonomicznej i wojskowej.

Wreszcie Koło rozpoczęło ważne obrady, jakie kroki poczynić należy dla przeprowadzenia słusznego żądania całego kraju wypowiadanego tylokrotnie przez posłów polskich, aby w Galicyi utworzono Dyrekcyę główną dróg żelaznych państwowych galicyjskich. W rozprawach tych zabierali głos pp.: Zacharjewicz (dwukrotnie), Chrzanowski, Jaworski, Hausner, Biliński, Kozłowski, Mieroszowski, Czerkawski Euzebiusz. Chrzanowski i Zacharjewicz postawili wnioski, — w których zaproponowali energiczne środki działania, a wszyscy prawie przemawiający wyrazili zgodne w tej sprawie zapatrywania i zgadzali się z wnioskami temi, — a szczególniej z wnioskiem Chrzanowskiego. Lecz ponieważ obrady nie zostały na dzisiejszem posiedzeniu ukończone i toczyć się będą dalej na następnem posiedzeniu Koła poselskiego polskiego, zapowiedzianem na pojutrze (8 t. m). rano, przeto odłożę streszczenie tych obrad do następującego listu.

Wiedeń 6 grudnia.

To, czego się najmniej spodziewano, nastąpiło; i to, czemu się wierzyć nie chciało, stało się faktem: pisma opozycyjne nie szczędzą pochwał i wypowiadają całe swe uznanie rządowi obecnemu za jego obroty finansowe. Nie wahają się wypowiedzieć, że rząd obecny znaczny postęp zrobił celem przeprowadzenia równowagi w dochodach i wydatkach państwowych, i oświadczają, że jeżeli na tej drodze rząd dalej postępować będzie, to za jeden lub dwa lata cały deficyt usuniętym zostanie. Rezultat, osiągnięty przez rząd, wielkiej jest wagi, bo rozbroił pod tym względem przynajmniej opozycyę, która, jak wiadomo, najchętniej i z największą zaciętością w tym kierunku zawsze zaczepiała istniejący dzisiaj system rządowy. Że rezultat ten osiągnięty został, jest przedewszystkiem zasługą ministra skarbu Dra Dunajewskiego, który za pomocą swoich reform podatkowych w połączeniu z działalnością, jaką rząd obecny zaprowadził na polu ekonomicznem, zdołał dojść do tak świetnego rezultatu.

Chociażby i narzekano i ubolewano nad niefortunnemi naszemi stosunkami socyalnemi, to jednak, chociaż po części narzekania te byłyby usprawiedliwione i niejedno musi się jeszcze zmienić, każdy przyznać musi, że pod niejednym względem stosunki na lepsze się zmieniły, czego najlepszym dowodem regularny dochód z podatków, który bez przymusu i bez nalegania do skarbu wpływają, jak niemniej ogólne zadowolenie i coraz większe zaufanie, jakie spostrzegać się daje we wszystkich warstwach społeczeństwa.

Stosunki o wiele się polepszyły i śmiało powiedzieć możemy, że jeszcze lepszemi się staną, jeżeli rząd w działaniu swojem na polu ekonomicznem, a mianowicie w kwestyach regulaminu przemysłowego, prawa opiekuńczego dla robotników górniczych, wprowadzenia w życie instytucyj inspektorów fabrycznych i prawa o zabezpieczeniu robotników przeciwko możliwym wypadkom, które to prawo rząd przedłożył Izbie poselskiej na zebraniu wczorajszem, odpowiednie poparcie znajdzie w reprezentacyi prawodawczej.

Giełda, którą uważać można za kamień probierczy w sprawach finansowych, skoro tylko ogłoszony został preliminarz ministra skarbu, przyjęła wiadomość tę podwyżką renty, a i tę okoliczność uważa prasa opozycyjna za będącą w związku z ogłoszonym budżetem na r. 1884.

Poseł opozycyjny Plener oświadczył wczoraj w komisyi budżetowej, że stronnicy jego nie wezmą udziału w referatach tejże komisyi. Oświadczenie to uważają organa opozycyjne za początek polityki abstencyjnej, którą poseł Plener nastraszyć chciał większość; bezstronne dzienniki potępiają dzisiaj tego rodzaju politykę, przypominają żywo postępowanie upartych tych dzieci, które ze swymi kolegami nie chcą się dalej bawić, ponieważ nie po ich myśli zabawa idzie.

Nie lękamy się skutków tych pogróżek, z jakiemi poseł Plener wobec większości komisyi budżetowej wystąpił, w razie gdyby komisya ta nie dozwoliła, aby członek jej, któremu powierzony został referat, od niego się uchylił; wystąpienie bowiem lewicy z Izby poselskiej, a dalej rozwiązanie parlamentu i nowe wybory jaskrawymby były dowodem, że większość ludności jest za rządem dzisiejszym.

Wiedeń 7 grudnia.

316 Posiedzenie Izby dep. Rady państwa.

Prezes Smolka otwiera posiedzenie o wpół do 12-tej. Na ławie ministrów: br. Welsersheimb.

Między przedłożonemi wnioskami znajduje się projekt do ustawy przedłużającej stan wyjątkowy w obwodzie Kotarskim. Motywa: Zmiana w usposobieniu umysłów dozwoliła usunąć zupełnie stan wyjątkowy w obwodach Metkowickim i Dubrownickim; w obwodzie Kotarskim natomiast zachodzą jeszcze stosunki, które przedłużenia w nim stanu wyjątkowego wymagają.

Drugie przedłożenie rządowe żąda powiększenia przyzwolonego już kredytu dodatkowego na budowę odnóg galicyjskiej kolei transwersalej z 2 milionów na 2,800,000 złr. Jeśli termina, w których podług kontraktów odnogi te powinny być wykończone, mają być dotrzymanemi, a szczególnie termin wykończenia linii Oświęcim-Skawina-Podgórze, trzeba wybudować także na nich mosty i wykończyć budowę wierzchnią, co wyniesie taką sumę, że na resztę, także nagłych robót, pozostanie tylko 540,000 złr. Suma ta nie wystarcza, a cały ogół odnóg kolei transwersalnej ma już być wykończonym w sierpniu 1884 roku.

Ks. Lobkowic ze względów familijnych uprasza o urlop na trzy tygodnie. Izba zezwala.

Poseł Kopp wnosi, aby protest przeciw wyborom bar. Badenfelda i hr. Luetzowa przekazano komisyi legitymacyjnej. Prezydent oświadcza, że jakkolwiek zgłoszenie protestu nastąpiło w odpowiednim czasie, to jednak umotywowanie protestu, a przeto przedstawienie powodów, dla których wybór ma być za nieważny uznany, przedłożono dopiero po upływie przeszło miesiąca, podczas gdy według regulaminu należało to uczynić w przeciągu 14 dni. Przy głosowaniu odrzuca Izba wniosek Koppa 144 głosami przeciw 127.

Dep. Suess zwraca uwagę na to, że w sali nie zawieszono dotąd herbu państwa austryackiego i prosi, aby to jak najrychlej uskutecznić.

Między nadesłanemi petycyami, znajduje się petycya „Stowarzyszenia literatów i dziennikarzy“, żądająca zmian w ustawie prasowej, a mianowicie: zniesienia stempla od dzienników, potrzeby składania kaucyi i postępowania przedmiotowego, a dozwolenia natomiast sprzedaży dzienników przez kolporterów.

Petycya ta przesłaną została na ręce Zeithammera, który ją przedłożył.

Nadto wspomnieć wypada o wniesionej przez posła Hausnera petycyi c. k. listonoszów galicyjskich, domagających się uregulowania płac, — a względnie polepszenia materyalnego bytu, tudzież ograniczenia prowizorycznej służby do pół, a najwięcej do roku. Pos. X. Chełmecki wniósł petycyą reprezentacyi gminnej Czarnego Dunajca w sprawie rozdzielenia dóbr tabularnych między 7 gmin. — Za pośrednictwem posła Bilińskiego wpłynęła petycya sług pocztowych w Galicyi o polepszenie ich bytu materyalnego, a za pośrednictwem posła Euzebiusza Czerkawskiego petycya głównego Zarządu Tow. pedagogicznego we Lwowie, żądająca polepszenia stanu zastępców nauczycieli w szkołach średnich.

Hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę względem przeniesienia urzędników i wykazuje, że dowolności nigdzie nie było, a zaczepione przesiedlenia spowodowane zostały wymagalnościami służby, której ścisłego wykonania rząd zawsze będzie przestrzegał.

Przystąpiono z porządku dziennego do pierwszego czytania ustawy o zabezpieczeniu robotników w wypadkach nieszczęścia. Dep. Grocholski wnosi, aby ją przekazać komisyi przemysłowej. Neuwirth krytykuje ustawę i żąda przekazania jej osobnej komisyi z 24 członków złożonej. W głosowaniu utrzymuje się wniosek Grocholskiego.

W końcu wniósł Dr Rechbauer i towarzysze interpelacyę do ministra Prażaka, jako kierownika w ministerstwie sprawiedliwości, czy i w jaki sposób usprawiedliwi, iż adjunktowi sądowemu Alojzemu Rotschedlowi w St. Martin w dolnej Styryi, zabroniono piastować urząd przewodniczącego oddziału niemieckiego *Schulvereinu*?

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń 8 grudnia.

+ Na dzisiejszem pięciogodzinnem posiedzeniu ukończyło Koło poselskie polskie, rozpoczęte przedwczoraj obrady nad środkami przeprowadzenia, aby rząd utworzył w Galicyi dyrekcyę główną dla dróg żelaznych państwowych galicyjskich. Nie uważam za użyteczne dla sprawy publicznej podawać dzisiaj cały tok tych obrad i streszczać przemówienia posłów. Powiem tylko, iż za użyciem energicznych środków działania i bezwzględnem żądaniem organizowania już teraz w Galicyi dyrekcyi głównej dróg żelaznych państwowych galicyjskich przemawiali przedwczoraj i dzisiaj pp. Zacharjewicz, Chrzanowski, Hausner, Raczyński, a po części Jaworski i Mieroszowski; zaś za powolniejszemi nieco środkami w tymże samym celu i bez odstąpienia w czemkolwiekbądź od żądania, aby rząd utworzył w Galicyi dyrekcyę dróg żelaznych państwowych galicyjskich, przemawiali: Grocholski, Czerkawski Euzebiusz, Czajkowski, Biliński i Kozłowski. Wszyscy zaś prawie mówcy zgodnie naganiali dotychczasowe rozporządzenia ministra handlu, co do tymczasowego urządzenia w Wiedniu zarządu dla dwóch istniejących już teraz w Galicyi dróg żelaznych państwowych: „Leluchowskiej“ i „Dniestrzańskiej,“ oraz dla zasekwestrowanej i administrowanej przez rząd kolei „Albrechta“, i wyrażali obawy, że utworzenie w Wiedniu, choćby tymczasowego zarządu dla tych wymienionych dróg żelaznych, zdaje się iść wprost w przeciwnym kierunku, jakby iść powinny przygotowania do uorganizowania w Galicyi zarządu kolei państwowych galicyjskich.

W rezultacie obrad przyjęto większością głosów najprzód wniosek p. Grocholskiego, proponujący środek przygotowawczy do dalszych kroków, a następnie przyjęto pierwszą część wniosku, ułożonego wspólnie przez pp. Chrzanowskiego i Zacharjewicza z dwóch wniosków, stawianych początkowo przez tych posłów. Treścią tej przyjętej części wniosku Chrzanowskiego i Zacharjewicza jest, aby już teraz rząd zorganizował w Galicyi dyrekcyę główną dla istniejących dróg żelaznych galicyjskich, którąby następnie objęła w zarząd kolej transwersalną po jej wybudowaniu. Chociaż sądzę, że ogłoszenie w całości wniosków przyjętych nie utrudniłoby w niczem działania w tej sprawie, jednak, aby uniknąć zarzutu, że podanie tych wniosków do wiadomości publicznej zwiększyło trudności przeprowadzenia tej sprawy, nie zamieszczam ich tutaj, pomimo, że nie uchwalono tajemnicy.

Na początku dzisiejszych obrad, Koło polskie powzięło uchwały co do głosowania w Izbie za przekazaniem do roztrząśnienia do właściwych komisyj przedmiotów, będących na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Izby, a załatwiono szybko tę sprawę, aby przejść jaknajprędzej do głównego, a powyżej wskazanego przedmiotu dzisiejszych obrad.

Ziemie Polskie.

W czasie rozpraw nad wnioskiem Sterna przemówił prezes Koła polskiego w Berlinie. Dr Henryk Szuman, jak następuje:

„Chciałem tylko skonstatować, iż wskutek zamknięcia rozpraw nie mogę przedstawić powodów, które mnie i ziomków moich skłoniły do głosowania za wnioskiem Dra Sterna, tak z ogólnych, jakoteż ze szczegółowych względów w naszej ojczystej dzielnicy, w której przy wyborach stosunki i okoliczności do wpływania na wyborców bardzo są korzystne i niestety aż nadto wyzyskiwane bywają.“

Żałujemy bardzo, iż posłowie nasi ani w pierwszym, ani w drugim dniu rozpraw nie dostali się do głosu, i wśród nudnej i przed forum Sejmu nienależącej gadaniny o komunalnych wyborach berlińskich nie wnieśli nieco ciekawszych faktów i szczegółów z kroniki wyborczej naszej dzielnicy.

Jest publiczną tajemnicą, że jeśli gdzie, to u nas, gdzie walka wyborcza z powodu stosunków narodowościowych bardzo jest ożywiona, wpływ pewnych sfer na wybory i na wyborców nadzwyczaj jest wielki.

Urzędnicy, niemogący głosowania za kandydatem rządowym pogodzić ze swem zapatrywaniem, wstrzymywali się przez pewien czas od udziału w wyborach; dziś już nawet tego czynić nie mogą, gdyż zdarzało się, iż krótko przed wyborami odbierali wizyty swych przełożonych, którzy im w grzeczny sposób wyrażali nadzieję, iż tym razem ujrzą ich przy urnie wyborczej, przy której ich dotąd nie widywali.

Przy ostatnich prawyborach do sejmu pruskiego widzieliśmy całe gromady urzędników miejskich, pocztowych i policyjnych, głosujących jakby na komendę na kandydatów rządowi przyjaznych, i ich-to głównie głosami pobito w wielu okręgach wyborczych kandydatów polskich.

Donoszono czasu swego, iż w jednem z prowincyonalnych miasteczek naszych, w którem znajduje się więzienie, wykomenderowano więźniów do urny wyborczej, aby według zalecenia głosy swe oddali.

Cóż powiedzieć o prawdziwym teroryzmie, jaki na roboczy lud polski wywierano zawsze w przemysłowych i górniczych okolicach Górnego Szląska?

I w naszej dzielnicy chłopi i urzędnicy polscy, służący w dobrach niemieckich panów właścicieli, nie są w wyborach jawnych swobodnymi, lecz ulegają wpływom, a nawet niekiedy wyraźnym rozkazom. Jeśli się do tych rozkazów nie zastósują, narażeni są, jeśli nie wprost na utratę służby, to na szykany urzędników Niemców i na materyalne straty w odbieraniu przynależnych im prestacyj. Wyrobnik polski służący u Niemca karany bywa za głosowanie na kandydata Polaka w ten n. p. sposób, że nie dostanie drzewa z lasu lub torfu, że mu pan nie pozwoli drzewa tego zawieźć własnemi końmi, że nawet nie pozwoli wjechać po torf na swoją łąkę, tak, że wyrobnik opał swój znosić musi ręcznie do drogi publicznej i ztamtąd dopiero najętemi końmi zwozić do domu. A takich sposobów dręczenia biednego człowieka ma przebiegły urzędnik bardzo wiele.

Szkoda, że tego wszystkiego posłowie nasi powiedzieć nie mogli, iżby z trybuny sejmowej wyższe władze rządowe dowiedziały się o tem, co się u nas dzieje.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 grudnia.

Namiestnik p. Zaleski przejechał wczoraj wieczór przez Kraków, w powrocie z Wiednia do Lwowa.

— **Deputacya do Rzymu**, celem złożenia w darze Ojcu Ś. obrazu Matejki „Jan III pod Wiedniem,“ wyruszyła już w podróż. Wczoraj wyjechał Matejko z p. Zygmuntem Cieszkowskim, dziś zaś wyjechali hr. Artur Potocki i hr. Stanisław Tarnowski, oraz dwóch włościan, którzy się przyłączyli do deputacyi.

— **W sprawie pomnika Mickiewicza** zamieszcza *Dziennik Polski* następujący telegram:

„Kraków 7go grudnia. Na tajnem posiedzeniu uchwaliła Rada miejska odstąpić bezpłatnie 100 metrów w Rynku pod pomnik Mickiewicza.“

O ile nam wiadomo, na posiedzeniu tajnem, odbytem we czwartek d. 6go grudnia po posiedzeniu pełnem Rady miasta, zastanawiano się tylko poufnie nad wnioskiem, jaki na zapytanie Komitetu pomnika, właściwa sekcya przedstawić ma Radzie pełnej. Na posiedzeniu poufnem nie powzięto żadnej prawomocnej uchwały, gdyż nie było wcale głosowania. Objawiali jednak mowcy zdanie, które powszechnie podzielano, że niema w Krakowie miejsca, któregoby Rada pod pomnik odstąpić nie mogła i nie chciała, oraz że gmina m. Krakowa przyczynić się ma znaczniejszym datkiem do budowy pomnika.

— **Panowie** Stanisław S. i Stanisław M. z Krakowa złożyli do rąk Prezydenta miasta na pomnik Mickiewicza 40 złr., a na przewiezienie zwłok Wieszcza 10 złr. Kwoty te umieszczono na książeczki tut. kasy Oszczędności, oznaczone numerami 62,243 i 57,020.

— **Panna Helena Hermanówna**, znakomita i urocza nasza artystka, spędziła dzień wczorajszy w Krakowie, w przejeździe z Warszawy do Lwowa, gdzie w sobotę wystąpi po raz pierwszy w *Cyruliku Sewilskim*. Panna Hermanówna, która w Petersburgu śpiewała z wielkiem powodzeniem, została przez lwowską dyrekcyę zaangażowaną na 20 występów. Z powrotem zamierza zatrzymać się w Krakowie celem dania jednego lub dwóch koncertów.

— (o) **W gimnazyum św. Anny** odbył się w piątek 7 b. m. wieczorek na cześć Mickiewicza. Jak zwykle, składał się z produkcyj muzykalno-deklamacyjnych, a miał cechę zebrania familijnego. Młodzież szkolna, licznie zgromadzona, zapełniła amfiteatr, w pośrodku którego zasiedli professorowie zakładu i kilkanaście osób, mających dzieci w gimnazyum. — Ustępy z *Pana Tadeusza* wygłaszali uczniowie z wielką precyzyą, szczególniej podobał się spór Dowejki z Domejką. Wiersz okolicznościowy przez T. Z., poświęcony pamięci Mickiewicza, wygłosił jeden z uczniów z zacięciem artystycznem. Produkcye wokalne i instrumentalne powiodły się zupełnie, a przemówienie prof. Feichtingera trafiło do serca każdego, —tyle tam było prawdy i ciepła serdecznego, zawartego w formie ujmującej, pięknej. Słowo wstępne cechowała skromność młodzieńcza, którejby mogli się nauczyć od ucznia gimn. św. Anny niejedni z młodzieży.

— **Wieczorek muzykalny**, urządzony onegdaj w Towarzystwie Drukarzy krakowskich „Ognisko“, dla uczczenia pamięci Mickiewicza i na dochód pomnika, powiódł się zupełnie dobrze. Szczególniej deklamacya p. Zenoniego i gra na fortepianie p. Drozdowskiego miały piętno skończonego artyzmu, dlatego też zebrani dość licznie słuchacze wyrazili im najgoręcej swoje uznanie. Kwartet męski wykonał „Nokturn“ Studzińskiego bez zarzutu. Podobały się także chóry Maryana Rudnickiego: „Obrońcy Wiednia“ i „Twórcy Epopei“. Śliczny „chór Strzelców“ zakończył wieczorek, który był godnem uczczeniem wieszcza przez ludzi pracy. Dochód czysty z wieczorku wynosi przeszło 20 złr.

— **Komitet balu na fundusz pomnika Adama Mickiewicza**, o którego zawiązaniu się donieśliśmy już dawniej, ukonstytuował się obecnie i w skład jego wchodzą: Prof. Dr Stanisław Tarnowski jako prezes, Docent hr. Jerzy Mycielski jako wiceprezes, oraz członkowie: pp. Antoni Beaupré, Dr Serafin Chmurski, Ignacy Dembowski; Dr Adam Doboszyński, Tadeusz Fedorowicz, Dr Antoni Gluziński, Teodor Jendel, Edward Kurnatowski, Dr Artur Leo, Dr Roman Ławrowski, Dr Antoni Mars, Dr Leon Mendelsburg, Zdzisław Morawski, hr. Stanisław Mycielski, Dr Jan Rosner, Feliks Sandoz, hr. Stefan Tarnowski, Stanisław Zacharyasz. Dzień balu oznaczony został na 4 lutego 1884 r. Adres komitetu: p. Stanisław Zacharyasz, sekretarz komitetu, Ulica Krupnicza L. 4.

— **Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa Dobroczynności** odbyło się w dniu wczorajszym o godzinie 3 popołudniu w sali obrad Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego przy ulicy Siennej. Po przywitaniu licznie przybyłych członków (między którymi znajdował się Najprzewielebniejszy X. biskup Krasiński) i zagajeniu posiedzenia przez X. kanonika Polkowskiego w zastępstwie chorobą złożonego protektora Towarzystwa X. prałata Teligi, nastąpiło przez sekretarza odczytanie sprawozdania z czynności Rady ogólnej Tow. Dobr. z ubiegłych trzech lat. Poczem zabrał głos prezes Tow. Dr K. Hoszowski i w dłuższej przemowie skreślił obraz działalności i rozwoju Towarzystwa Dobroczynności. Z porządku rzeczy nastąpiły wybory do rady ogólnej na dalsze trzechlecie. Większością głosów wybrani zostali: prezesem Dr. K. Hoszowski; — wiceprezesami: Dr Ściborowski, Dr Hajdukiewicz, Dr Jaszczurowski, J. Patelski; radcami wydziału spisu pp.: Dr. L. Cyfrowicz, Stankiewicz, Kotarski, Zaplatalski, Müldner; wydziału gospodarczego: Bartl, Ryszard, Odolski, Maciołowski, Miłaszewski; wydziału skarbu: Schwarz, Glixelli, Gwiazdomorski, Hoszowski, Poller; wydziału prawnego: Louis-Wawel, Dr Markiewicz, Dr Maurycy Fierich, Brzeski, Zawiłowski; wydziału zdrowia: Siedlecki, Dr Wiszniewski, Gralewski, Dr Buszek, Dr Domański.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

„Niniejszem mam zaszczyt upraszać Szanowną Redakcyę o umieszczenie w „kronice“ najbliższego Nru *Czasu* następującego oświadczenia:

„Podana w kronice *Czasu* z d. 8 b. m. Nr. 280 pod napisem „Sprawozdania meteorologiczne“ wiadomość, jest zupełnie zmyśloną i nie zawiera w sobie ani iskierki prawdy.“

Kraków d. 9 grudnia 1883 r.

Prof. Dr *Karliński*,

Dyr. c. k. obserwatoryum astronom.“

— **Wydział czytelni akademickiej** uprasza nas o zamieszczenie wiadomości, że walne zgromadzenie Czytelni uchwaliło odeprzeć zarzut „antinarodowych i antispołecznych“ dążności, uczyniony przez *Gazetę Krakowską* przemówieniu prezesa Czytelni akademickiej na wieczorku Mickiewiczowskim. Pojmujemy, że zarzut antinarodowych i anti. społecznych dążności dotknął młodzież akademicką. Dowiadujemy się jednak zarazem, że sama młodzież akademicka, uchwalając tę rezolucyą, bardzo ostrej krytyce poddała przemówienie prezesa Czytelni, a bardzo liczny jej zastęp zamanifestował to w sposób silny i stanowczy. Pomieszczamy zatem powyższą wiadomość, bo odparcie pomienionych zarzutów nie zawiera bynajmniej obrony przemówienia, które istotnie nie daje się obronić.

— **Komitet Tow. opieki weteranów z r. 1831** otrzymał od jenerała Feliksa Breańskiego z Paryża na przesłany mu telegram z powinszowaniem 90-tej rocznicy urodzin, następującą odpowiedź:

„Z wdzięcznością składam Członkom komitetu Towarzystwa opieki weteranów z 1831 r. i Rodakom z Krakowa, serdeczne moje dzięki za tak pochlebny dla mnie krok, przy rozpoczęciu 90 roku mego życia, skreślając te kilka wierszy własnoręcznie i bez okularów.

Życzliwy i wdzięczny ziomek wygnaniec,

jenerał *Feliks Breański*.“

— **Dwa morderstwa**, jak wieść głosi, miały być wczoraj popełnione w Prokocimie pod Wieliczką. Ofiarą paść miało dwóch ludzi idących pieszo. Czekamy na szczegóły lub zaprzeczenie tej wieści o rozbojach w okolicach Krakowa.

— **Podhajce** 2 grud. Przed parą dniami odbył się tu Wieczorek ku uczczeniu pamięci Mickiewicza, dzięki gorliwości mianowicie pań, które się podjęły urozmaicić go i uświetnić swoim współudziałem i talentem. Po zagajeniu wieczorku przez p. Ku... który w przemowie swej przedstawił najwybitniejsze postacie z „Zajazdu,“ a mianowicie postać X. Robaka, czem słuchaczów do głębi poruszył, odegrała pani Mod. B. świetnie „Chant du Condamné“ Witwickiego na fortepianie, oraz z p. B. ouverturę z *Normy* na cztery ręce. P. E. Ch., oddeklamowała pięknie „Switeziankę,“ a p. Stern... „Koncert nad koncertami“ z wielką prawdą i pełną wrażenia precyzyą. Następnie czarowała słuchaczów pani St. De. prześlicznym śpiewem, poczem pani Mod. B. raz jeszcze zachwyciła zgromadzenie odegraniem „koncertowego walca.“ I nasz przeto zakątek nie pozostał w tyle za innemi miastami kraju, które uroczyście obchodziły pamięć wielkiego wieszcza.

— **Przyszły stan powietrza.** Ponieważ na całym Zachodzie ciśnienie powietrza stoi wysoko, a na południu nisko, oczekiwać można w najbliższym czasie dalszego przypływu północnych mas powietrza, a zatem przeważnie trwałej, jasnej pogody mroźnej.

Wiadomości policyjne. Wczoraj rano znaleziono pod cmentarzem izraelickim dziecię płci żeńskiej, nieżywe, około pół roku mieć mogące. Po skonstatowaniu śmierci przez Dra Balickiego, zwłoki dziecięcia odwieziono do Kliniki i dalsze śledztwo zarządzono.

Repertoar teatralny.

We wtorek 11go: *Soboty*, kom. w 3 aktach pp. Labiche i Duru; po raz drugi.

We czwartek 13go: *Fortel Artura*, komedya w 3 aktach pp. Chibot i Duru; po raz trzeci. Na dochód orkiestry miejskiej.

W sobotę 15go: *Bibiński*, komedya w 1 akcie Gawalewicza; po raz pierwszy. *Telegrafem*, komedya w 3 aktach, z francuskiego, Fabriciusa, przełożył Arwin; po raz pierwszy.

W niedzielę 16go: *Bibiński*, komedya w 1 akcię Gawalewicza; po raz drugi. *Telegrafem*, komedya w 3 aktach Fabriciusa; po raz drugi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— D. 7go grudnia pochmurno; term. od —10·1 doszedł do —3·9 C. D. 8go i 9go także pochmurno; term. d. 8go od —5·2 doszedł do —1·2 C, zaś d. 9go od —2·0 do +1·4 C. Barometr zaczyna opadać; o godz. 7ej rano d. 10go stan jego był 749·2 millim., term. —5·0 C.— Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 11go grudnia: Ś. Damazego p.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Na dochód orkiestry krakowskiej daną będzie w tutejszym teatrze we czwartek trzech-aktowa komedya z francuskiego p. t *Fortel Artura*. W między-aktach odegra muzyka najulubieńsze i najnowsze utwory.

Zdaje się, że nie potrzebujemy zachęcać publiczności do licznego współudziału, gdyż orkiestra dała w ostatnich czasach dowody, iż jest potrzebną i użyteczną — a fundusze jej są mniej niż szczupłe.

Pan St. Konopka, artysta dramatyczny, którego występ deklamacyjny zapowiedziany jest na dziś wieczorem na korzyść Weteranów z r. 1831 w sali redutowej, zamierza wystąpić jeszcze we środę, i wygłosić z pamięci *Uriela Akostę*, tragedyę w 5 aktach Gutzkowa, tłumaczenia Mikołaja Antoniewicza. Część dochodu przeznaczona jest na ubogich gminy miasta.

Towarzystwo Techniczne. We środę dnia 12 grudnia (o godzinie 7 wieczorem) rozpocznie inż. Stanisław Serkowski szereg odczytów „o elektryczności,“ zaczynając od historyi tejże i najdawniejszych jej objawów; w następnych odczytach skreśli prelegent stan obecny elektryczności i objaśni w sprawozdaniu z Wystawy elektrycznej wiedeńskiej najnowsze jej zastósowania. Odczyty będą miały miejsce w lokalu Towarzystwa, w Rynku nad sklepem p. Hawełki. Wstęp wolny dla osób obcych przez członków Towarzystwa wprowadzonych.

— *Revue des deux Mondes* z 1 grudnia rozpoczęła druk nowej powieści O. Feuilleta p. t. *La Veuve* (Wdowa).— W Paryżu robi obecnie sensacyę książka Gustawa Droz p. t. *Tristesses et Sourires*, pełna poezyi i wdzięku odbijającego korzystnie od zbytniego realizmu dzisiejszej literatury francuskiej. W tym rodzaju napisany jest również zbiór nowel p. Zoli, p. n.: *Nais Macoulin*, który dowodzi, że słynny autor umie być nietylko bystrym obserwatorem społecznych brudów, ale i poetą odczuwającym idealne prądy i aspiracye. — Al. Dumas pisze obecnie na wsi wielką komedyę; do tej chwili nie wiadomo jeszcze, w którym teatrze zostanie przedstawioną.— Piękny dramat p. Coppée p. t. *Severo Torelli* już opuścił prasę z przedmową autora. — W piątek odbyło się w Akademii francuskiej przyjęcie p. Mazade; nowemu członkowi odpowiedział p. Mezieres. Obydwie mowy wypadły dosyć blado, zwłaszcza mowa kronikarza *Revue des deux Mondes*, który skreślił portret swego poprzednika hr. Champagny. Pierwsza mowa była pod względem politycznym konserwatywna, druga republikańska.

Kaszubi. *Kilka słów o ich życiu i poezyi, skreślił Wiktor Czajewski* (Warszawa 8° 44 str). Jestto osobna odbitka z *Tygodnika mód i powieści*. W tej broszurce autor ujmując się za tym prawie zapomnianym szczepem polskim, zalanym germanizacyą, zwraca ogólną uwagę na Koszubów i przedstawia ich dzisiejsze położenie i skromną literaturę.

Rankego tom IV „Historyi powszechnej“ wyjdzie niebawem. *N. fr. Presse* ogłasza rozdział z niego p. t. „Attila.“

W Warszawie przedstawiono znaną i u nas komedyę Jordana p. t. *Słomiany człowiek*. Sztuka miała powodzenie, dzięki zwłaszcza mistrzowskiej grze Żółkowskiego. Krytyka jednak miejscowa, zwłaszcza *Słowo* w pięknym feiletonie wyraża się bardzo ostro o dramatycznym dziele p. Jordana.

Teatr.

Soboty.

Komedya pp. Labiche i Duru.

Miłem jest zadanie sprawozdawcy teatralnego, skoro ma do czynienia z tak przyjemną i tak dzielnie odegraną sztuką jak ta, którąśmy oglądali po raz pierwszy w naszym teatrze onegdaj, a która zgromadziła publiczności tyle, ile jej tylko sala pomieścić zdołała.

Tą sztuką jest tłómaczona przez p. Arwina 3-aktowa komedya pp. Labiche i Duru p. t. *Soboty*.

Jakkolwiek jest-to utwór nadzwyczaj lekki i komiczny, przez samych autorów przeznaczony—

jak się zdaje — do tego przeważnie celu, aby widzom sprawiał przyjemność kilkogodzinnego, szczerego śmiechu, czem też i usprawiedliwić da się humorystyczne naszkicowanie niektórych wprowadzonych doń typów z pewną przesadą jaskrawą, przez co wkraczają one po części w dziedzinę karykatury, — z tem wszystkiem jednak sztuki tej do rzędu fars pustych zaliczyć nie można, ma bowiem istotne i poważne cechy komedyi. W iskrzącym się od początku do końca humorem i wesołą werwą utworze pp. Labiche i Duru przebija przecież dość jasno określona celowość, a jest nią uplastycznienie tego od wieków znanego fenomenu psychologicznego, że człowiek, wskutek dziwnej słabości swej natury ułomnej, to tylko prawdziwie ceni i w tem jego tylko szczęście upatrywać umie, co jest dlań owocem zakazanym, lub — co mu się z rąk wymyka; skoro zaś rzecz, choćby najpożądańsza, raz jest osiągniętą jako własność, przez nic już i przez nikogo niekwestyonowaną, — staje się wnet powszednią i nudną, traci cały swój urok...

Tę słabość ludzką możnaby zapewne wyzyskać z poważniejszej i mniej wesołej strony. Lecz mieści ona w sobie rzeczywiście zanadto wiele pierwiastku komicznego, aby francuski, wesoły temperament nie potrafił jej na swój sposób wyeksploatować ze strony jak najkomiczniejszej, nie tracąc przytem z oka prawdy psychologicznej, tylko ją przysłaniając lekką powłoką pustego śmiechu, przeplatanego tu i owdzie (rzeczą, jak to, dość umiarkowaną) scenami trochę drastycznemi, bo bez nich społeczeństwo Francuz nierozumie komedyi i uważałby ją za coś niedokończonego i chybionego.

Oto krótka osnowa komedyi:

Pani Hermoza, osoba młoda, piękna i pełna życia, miała starego, zreumatyzowanego męża, z którym życie było nudne, osładzała więc sobie to życie schadzkami w pewnym domu co sobota z młodym i ładnym adwokatem Leonem Jacotel. Na tych schadzkach, owianych tajemniczością, było obojgu bardzo przyjemnie. Nie dziw tedy, że gdy stary mąż umiera, pani Hermoza czyni, co może, aby ex-kochanka zrobić swym mężem. Pan Leon, zakochany po uszy w pani Hermozie, waha się chwilę, lecz wkrótce czyni zadość słusznem żądaniu pani serca, a to tem bardziej, że zjawia się przeszkoda w osobie ojca pięknej wdowy, z którego młody adwokat pozwolił sobie kiedyś zadrwić, i który wskutek tego nie życzył sobie mieć swej córki z awanturnikiem." To akt I-szy. W 2 gim akcie — związek, na przekór papie, już od miesiąca zawarty, ale jakież pożycie młodych małżonków! Gdzież się podziały tak niegdyś urocze i pełne uniesień tajemnicze schadzki sobotnie? Ani śladu po nich! Pan mąż znudzony, skwaszony, pani rozgoryczona, ma wciąż pełne usta wymówek. Nudy, lub co gorsza sprzeczki i kłótnie ustawiczne — oto obraz domowego raju! Aż naraszcie — ciężka scena i następuje separacya, do czego też nienawidzący zięcia papa, jak najczynniej dopomaga. — Akt 3-ci: młodzi małżonkowie rozłączeni tęsknią za sobą w dłuższej rozłące, przypominają dawne czasy i wyrywają się, jak gdyby kochankowie, na tajemnicze „sobotnie" schadzki, w tym samym lokalu, w którym niegdyś zakazane „soboty" tak im uroczo schodziły. Najpiękniejsza idylla miłosna, bodajby tylko stała, kończy komedyę, a w idylli tej nie stanowi już dysonansu nawet głos papy, bo i ten godzić się musi z koniecznością, żywiąc nadzieję, że lokal „sobotnich" schadzek i jemu podobnego rodzaju złudzenia przyspieszy, tak upragnionego przezeń wnuka.

Jak widzimy, jest — to temat dość wdzięczny, aby tacy mistrze śmiechu jak pp. Labiche i Duru, potrafili na nim osnuć mnóstwo dowcipnych i wesołych scen. A że przytem sztuka celuje dobrze przeprowadzoną i konsekwentnie wytrzymaną charakterystyką osób, napisaną z taktem, swobodnie i naturalnie, a jest ożywiona bardzo pociesznie naszkicowanymi postaciami papy Savoureta, jego głupkowatej pupilki Róży i jeszcze epizodycznej figury, młodego don-Juana Filidora, to całość zatem komedyi robi wrażenie bardzo przyjemne, pobudzając widzów do ciągłych wybuchów śmiechu, i to śmiechu nie bezmyślnego, lecz umotywowanego prawdziwym talentem autorów do chwytania komicznych stron życia na gorącym — że tak powiemy — uczynku.

Ale bo też gra naszych artystów była w tej komedyi tak wyborną i tak harmonijną, że nawet prześladowcy naszej sceny *à tout prix* — (bo i takich u nas nie braknie) — nic jej tym razem nie będą mogli mieć do zarzucenia. — Wesołe komedye francuskie zwykle dobrych u nas znajdują interpretatorów, ale tym razem fakt ten objawił się w spotęgowanym stopniu, pod względem zwłaszcza jednolitości ensemblu.

W postaci ojca pani Hermozy, Polidora Savoureta, autorowie zamierzyli widocznie podworować sobie ze szlachty normandzkiej, przedstawiając go śmiesznym, dziwacznym, zacofanym i pozującym się słownością szlachecką, aż do skakania po pniemu przez kij, skoro się na to słowo dało. W tym duchu autorów pojęty typ odtworzył p. Frenkel wyśmienicie, będąc zabawnym do najwyższego stopnia typem, ale nie karykaturą Normandczyka. Charakteryzacya, strój, dykcya, cała aż do najdrobniejszych szczegółów gra w tej roli p. Frenkla, była skończoną i najzupełniej odpowiednią celowi i założeniu autorów. Wywoływała też co chwila wybuchy śmiechu i oklasków.

P. Sobiesław, jako kochanek-mąż, Leon Jacotel był bez zarzutu, grając z werwą prawdziwie francuską całą rolę we wszystkich jej fazach. Szczególnie podobało się odtworzenie scen znudzenia małżeńskiego w akcie 2 gim.

Dobrym też Don Juanem komicznym, Filidorem był p. Solski. Rola ta nastręcza liczne pokusy do przesady i szarży, których jednak pan Solski potrafił uniknąć. Dowodzi to, że młody i niewątpliwie zdolny artysta, ceni wysoce swój zawód.

Pani Sułkowska grała tak rolę Hermozy, jak gdyby ta rola dla niej specyalnie napisaną była. Wdzięczna i szykowna postać artystki jak nie można lepiej do podobnego rodzaju ról salonowych nadaje się. Wytworność zaś twarzy, właściwości ruchów, to pełnych energii, to tchnących pieszczotą i słodyczą niewieścią, a zawsze powabnych i estetycznych, pani Sułkowska tak umie swą grę wypełnić i tyle nadawać jej życia, że postać Hermozy wypadła jak samo życie prawdziwą, pomimo, że z woli autorów wiele jej do prawdopodobieństwa braknie. Talent i dobrze obmyślana gra wyrównały tu wszystko.

Dokonale się w całości dostrajała i niemały powab wieczoru stanowiła panna Koźmin. Rola ślicznej, choć trochę głupkowatej, a żarłocznej jak myszka dziewczyny normandzkiej Róży, lepszej i inteligentniejszej interpretatorki nie mogła znaleźć nad pannę Koźmin, tak że ją śmiało artystką ex professo w tej roli nazwać można.

Sztuka wogóle podobała się bardzo i mniemamy, że znajdzie stałe miejsce w repertuarze.

L. K.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 zł. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 15·80 marek (9 zł. 24 cnt.); owies za 100 kilo po 14·20 marek (8 zł. 31 cent.); — rzepak za 100 kilo 29·50 marek (17 zł. 26 cnt.).

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Od Redakcyi.

„Echa Muzycznego i Teatralnego".

Ostatnie wiadomości.

Berliński *Reichsanzeiger* donosi, że Cesarz podpisał akt ułaskawienia dla biskupa Limburskiego, który skutkiem praw majowych został usunięty z zarządu dyecezyi i wydalony z kraju w r. 1877. Fakt przywrócenia biskupa w zarządzie dyecezyi, spotyka się z wiadomością o zamierzonych odwiedzinach Następcy tronu niemieckiego w Watykanie.

Telegramy własne „Czasu."

Berlin 10go grudnia. Bismark przyjął nowe punkta zasadnicze ustawy o zabezpieczeniu na wypadek nieszczęść, które mają być przedłożone wkrótce rządom poszczególnych państw związkowych.

Berlin 10 grudnia. Do *National Ztg* donoszą z Wiednia, że pogłoska, jakoby wkrótce nastąpić miał zjazd między Cesarzami niemieckim, austryackim i rosyjskim, powstała wskutek ostatniej konferencyi Bismarka z Giersem, i że do pogłoski tej nie można przywięzywać zupełnej wiary.

Berlin 10 grudnia. Ułaskawienie biskupa limburskiego Bluma, i podróż następcy tronu niemieckiego do Rzymu jest tematem, nad którym rozpisują się obszernie dzienniki tutejsze, oświadczając, że projekt podróży następcy tronu do Rzymu jest dla wszystkich stronnictw niespodzianką. Dzienniki liberalne i konserwatywne uważają podróż tę za objaw stanowczego zwrotu w polityce kościelnej. Wiadomość o podróży tej traci na charakterze senzacyjnym raz dlatego, że następca tronu w pierwszym rzędzie odwiedzić ma króla Humberta, podczas gdy odwiedzenie Papieża nie jest tylko wykluczonem, powtóre wskutek oświadczenia *Nordd. Allg. Ztg*, że wiadomość, iż następca tronu udaje się do Rzymu dla odwiedzenia Papieża, jest czczym wymysłem, gdyż w pierwszym rzędzie chodzi tu o odwiedzenie króla włoskiego. O ułaskawienie biskupa limburskiego starała się podobno już w lecie kapituła katedralna, a petycya ta przyjętą została przed kilku dniami.

Mestre 10 grudnia. Wczoraj odbyło się odsłonięcie pomnika pamiątkowego Dembowskiego i Misiewicza, wśród żywego udziału ludności. Przy odsłonięciu pomnika przemawiali: Syndyk Mestre hr. Tiepolo w imieniu Rady miejskiej w Wenecyi, Nardi w imieniu komitetu pomnika, hr. Brochocki w imieniu Polaków, Burczyński, jako reprezentant muzeum w Rapperswylu. Z wielu włoskich i galicyjskich miast nadeszły telegramy w dowód łączności z tą uroczystością. Wieczór odbył się uroczysty bankiet.

Rzym 10 grudnia. *Liberta* wita podróż następcy tronu niemieckiego, jako świeży objaw przyjaźni między oboma dworami; oczekuje jednak dalszych informacyj, aby poznać dokładnie charakter tej podróży.

Capitale pisze, że następca tronu znajdzie w Rzymie dobre przyjęcie; jeśli jednak przybywa po to, aby pogodzić Włochy z Watykanem, mógłby sobie oszczędzić tego trudu.

Rassegna pisze, iż byłoby przyjemniej, gdyby następca tronu nie odwiedzał Papieża.

Bersaglière pisze, że podróż ta sprawi w Wiedniu silne wrażenie; ale byłoby śmiesznem posądzać następcę tronu niemieckiego o zamach na wolność Włoch.

Popolo romano stwierdza tylko wiadomość o odwiedzeniu króla włoskiego przez następcę tronu niemieckiego, ale zresztą nie dodaje żadnych uwag.

Riforma pisze, że jeśli głównym celem podróży następcy tronu niemieckiego jest odwiedzenie Papieża, dozna następca tronu wielkiego rozczarowania; gdyby jednak odwiedzenie króla włoskiego było głównym celem następcy tronu, w takim razie byłoby dla Włoch rzeczą podrzędną, czy następca tronu odwiedzi także i Papieża.

Stronnictwa radykalne i irredentystyczne obchodzić będą nabożeństwem żałobnem dzień 20 bm. jako dzień stracenia Oberdanka.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 grudnia. Komisya budżetowa przyjęła bez dyskusyi przedłożenie w sprawie indemnizacyi galicyjskiej.

Wiedeń 10 grudnia. Rada zawiadowcza kolei Rudolfa przyjęła na wczorajszem posiedzeniu zawartą z rządem ugodę względem wzięcia tej kolei w zarząd państwa. Podpisanie tej ugody nastąpi w najbliższych dniach.

Wiedeń 10 grudnia. Komisya wojskowa przyjęła projekt do ustawy względem kontyngensu rekrutów na r. 1884.

Zagrzeb 10 grudnia. Nowy ban przybył tu; przyjmowano go uroczyście.

Zagrzeb 10 grudnia. Ban umówił się z prezesem sejmu kroackiego, aby sejm zwołać na dzień 17 b. m.

Paryż 10 grudnia. *Voltaire* obstaje przytem, aby Izba przez udzielenie wotum zaufania gabinetowi, zaopatrzyła go w potrzebną siłę przeciw intrygom Chin. W Lodéve wybrany został republikanin Galtier; kontrkandydat jego konserwatysta Leroy-Beaulieu upadł.

Rzym 10 grudnia. Prałat papieski Savarese złożył godność prałata i przeszedł na protestantyzm. Ceremonia odbyła się w kościele amerykańskim św. Pawła, a dokonał jej rektor Nevin. Savaresa zamierza napisać dzieło o Kościele rzymskim.

Rzym 10 grudnia. Następca tronu niemieckiego zabawi zapewne trzy dni w Rzymie.

Rzym 10 grudnia. Podsekretarz stanu Lovita podał się do dymisyi, która została przyjętą.

Rzym 10 grudnia. Dzienniki tutejsze zapewniają, że na przyjęcie Następcy tronu niemieckiego przygotowują apartamenta Kwirynału.

Rzym 10 grudnia. Schloezer zawiadomił już w półurzędowy sposób o przyjeździe następcy tronu do Rzymu.

Londyn 10 grudnia. Z Hong-Kong donoszą dnia 3 b. m., że uplanowany przez Anamitów i Chińczyków na Hai-Phóng atak, udaremniła wycieczka Francuzów, wskutek czego Anamici i Chińczycy zostali rozbici i stracili około 50 poległych i 100 rannych. Wojska francuskie nie poniosły żadnych strat; dwóch tylko żołnierzy rannych.

Londyn 10 grudnia. *Observer* donosi, że Japonia nie przyjęła zaproponowanego jej przez Chiny aliansu zaczepno-odpornego na wypadek wojny między Chinami a Francyą; przyrzekła jednak, że odmówi wojennym okrętom francuskim zakupna żywności i węgli w portach japońskich.

Madryt 10 grudnia. Komunikacya z północną Hiszpanią jest bardzo utrudnioną z powodu nawałnic śnieżnych.

Belgrad 10 grudnia. Wyrokiem sądu doraźnego skazani zostali członkowie centralnego komitetu radykalnego Tędorowicz i Milosewicz na karę śmierci; handlarz tytoniu Tauzanowicz na 8, Paja Mihajłowicz na pięć lat ciężkiego więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono. Król ułaskawił przywódzców stronnictwa radykalnego skazanych na śmierć, zamieniając karę śmierci na 10 lat więzienia dla każdego z nich.

Kair 10 grudnia. Klęska wojsk egipskich pod Suakim wywołała powszechną panikę, ponieważ pobite wojska należały do najdzielniejszych w armii egipskiej. Obawiają się, czy możebnem będzie otwarcie drogi między Suakim a Beerber dla połączenia się z Bakerem baszą.

Kair 9 grudnia. Podług wiadomości pochodzącej z wiarogodnego źródła, stwierdzonem zostało doniesienie o wycięciu batalionu egipskiego pod Suakim. W Sennaar wybuchło także powstanie. Jeneralny konsul austryacki w Kairze polecił konsulowi w Chartum, aby wezwał misyonarzy, obywateli austryackich i zostające pod opieką jego osoby, do bezzwłocznego opuszczenia Chartum.

Kair 10 grudnia. Biuro Reutera donosi z Aten dnia 5 b. m., że na pięć kompanij wojska egipskiego podczas rekonosansu w okolicy Suakim uderzyli powstańcy, pobili je na głowę, i zdobyli jedno działo.

Kursa. — Wiedeń 10 grudnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·20. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·85. — Renta srebr. 79·70. Renta złota 98·60. — 6% Renta złota węgierska 120·35. — 4% Renta złota węgierska 87·80. — Losy z r. 1860 134·80. — Akcye Banku Austr. Węg. 836. — Akcye kredyto. 282·75. — Londyn 120·80. — Napoleony 9·59½. — Lombardy 139·20. Losy roku 1864 167·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 288·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 168·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 145.25. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·50. — Losy prem. węgiersk. 114·20. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·70. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 184·50. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 165·—. — Marki 59·25. — Ruble 117·—. — Dukaty 5·71—. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stalsze.

Berlin — 10 grudnia. Banknoty austryackie 168·75. — Krótki Wiedeń 168·55. — Krótka Warszawa 197·65. — Banknoty rosyj. 198·—. — 5% Listy zast. Polskie 61·10. — 4% Listy Likwida. Polskie 54·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 122·—. — Akcye austr. kredytowe 477·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	*osobowy:*	*mieszany:*	*pospieszny*
Lwów odjazd:	3·45 rano	4·49 wiecz.	10·30 wnocy
Kraków przyjazd:	2·28 pop.	5·10 rano	6·48 rano

Ze Lwowa i Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·3 po poł.
Kraków przyjazd 8·5 wiecz.
Lwów odjazd 6·15 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
Kraków przyjazd: 7·35 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 10 grudnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 54	1 64
Marki niemieckie za 100 marek	58 75	59 50
Dukat ważny	5 65	5 75
20-frankówka	9 57	9 67
Imperyał ważny	9 80	9 90
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 50	90 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	89 50	91 —
4% „ „ „ „ II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 25
6% listy „ bankn hipot.	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 —	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	91 —	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 50	104 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 60 rub.	100 75 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50 rub.	88 75 rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	288 —	290 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	167 —	169 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	286 —	289 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 25
Losy miasta Stanisławowa	23 —	24 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 7 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	79 15	79 30
4⅕% „ srebrna	79 60	79 75
4% „ złota	98 60	98 75
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 —	121 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 —	134 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 75	— —
„ „ 1864 „ 100 „	167 —	167 50
„ „ 1864 „ 50 „	166 —	167 —
Losy Como-Renten	41 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	98 25	99 —
Galicyjskie „ „	99 50	100 —
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7⅓ „	99 75	100 25
Węgierskie „ „	100 50	101 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 —	100 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 50	140 —
6% Renta węgierska złota	120 35	120 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 80	97 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	107 75	108 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ austryackie . 80 „	210 50	211 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	281 20	281 50
„ „ węgierskie . 200 „	279 50	280 —
Depositen-Bank . 200 „	205 —	206 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836 —	837 —
Unionbank . 100 „	107 20	107 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein . 100 „	103 50	104 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	166 —	166 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	550 —	551 —
Elżbiety . 210 „ „	224 —	224 50
Linz-Budweis . 200 „ „	198 75	199 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	189 25	189 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2457	2462
Franciszka Józefa . 200 „ „	201 75	202 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	288 25	288 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	144 25	144 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	168 —	168 50
Nordwest austr. . 200 „ „	184 75	185 —
„ Lit. B. 200 „ „	196 50	197 —
Rudolfa . 200 „ „	174 —	174 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	163 75	164 50
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	310 50	310 80
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	139 25	139 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	158 75	159 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	145 —	145 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	163 50	164 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 25	119 75
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	103 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 —	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 10	98 60
6% „ „ „ nowe 37 lat	98 10	98 60
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 —
6% „ „ Włość. „	100 50	101 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 20
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 —	100 50
5% węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5⁹⁄₁₀% „ Boden Kredit-Anstalt	101 —	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	96 75	97 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	97 75	98 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	97 20	97 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	107 50
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 50	105 25
„ „ wal. austr. „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 25	105 50
„ poż. 1872 r. 100 złr. 5%	104 —	104 30
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 —	103 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	98 50	98 75
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	98 20	98 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 75	96 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 25	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	96 —	96 25
„ IV „ 1872 300 „ „	94 60	94 90
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 —	102 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	102 30	102 50
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 30	100 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 —	100 20
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 —	100 20
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 25	121 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 90	92 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	181 50	182 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	137 60	138 —
„ „ . 200 złr. 5%	120 75	121 25
Theissb.-Gesell. „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	95 —	95 25
„ „ II Em. 200 „ „	93 50	94 —
„ Nordost . 300 „ „	91 20	91 60
„ „ złotem . 200 „ „	116 50	117 —
„ Westbahn . 200 „ „	96 50	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 —	97 —
Losy.		
5% Donau Regul. . zł. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 30	124 60
„ Węgierskie „ 100	114 20	114 60
3% „ Tureckie fr. 400	20 —	20 40
Kredytowe . zł. 100	172 75	173 25

		płacą	żądają
Clary	zł. 42	37 50	38 —
4% Donau-Dampfsch.	„ 105	109 75	110 25
Insbrucku	„ 20	21 —	21 50
Keglewicha	„ 10½	17 50	18 50
Krakowskie	„ 10	19 —	20 —
Ofner (miasta Budy)	„ 40	38 —	40 —
Palfy	„ 42	35 50	36 50
Rudolfa	„ 10½	19 —	19 50
Salma	„ 42	52 50	53 50
Salzburgskie	„ 20	23 —	23 50
St. Genois	„ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie	„ 20	23 —	24 —
4½% Tryesteńskie	„ 105	126 50	127 50
4% „	„ 50	65 —	66 —
Waldsteina	„ 21	27 50	27 —
Windischgrätza	„ 21	36 —	37 —
Waluty.			
Dukaty ważne		5 70	5 72
20 frankówki		9 59	9 60
Imperyały rosyjskie		9 86	9 88
Funty szterl. angielskie		12 03	12 07
Liry tureckie złote		10 90	10 92
Marki niemieckie za 100 marek		59 20	59 25
Rubel papierowy za 100		116 25	117 25

Lwów 7 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	287 50	292 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% „ „ „ „	89 50	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 —	99 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 45	102 45
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	101 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 90	99 90
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 7 grudnia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	60
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	40
kupon	—	—	—	2

Obrazki Swiętych

jak zawsze **najtaniej i w największym wyborze**
w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE.
Próbki na żądanie. (2738-9-20)

OBRAZKI Świętych

w największym wyborze
i najtaniej
w handlu pod firmą
Andrzej Schultz
w Krakowie, Rynek L. 32.
(2934-1-15

Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą.

Książka pod tytułem:

„Homo Dei“

jest do nabycia u Ks. *Turkuła*, poczta Jazłowiec, za 1 złr. — Wydawca jej Ks. H*. ofiaruje dochód na kościół Burakowiecki i zastrzega sobie prawo, aby żadna księgarnia tego dzieła nie sprzedawała. (2935-1-3)

Dr Alfred Fournier.

Syfilis i Małżeństwo

przełożył z francuzkiego
Dr A. Elsenberg.
Cena złr. 1·20.
Nakład
LESMANA I SWISZCZOWSKIEGO
w Warszawie, Mazowiecka 14.

W młynach moich w Podgórzu, urządzone przez jednę z fabryk zagranicznych telefony, po krótkiem użyciu przestały funkcyonować, a pomimo że reprezentant tejże fabryki dokładał wszelkich starań, aby usunąć usterki wadliwego urządzenia, jednakże nie udało mu się wprowadzić w ruch telefony. Zawezwany mechanik p. Emil Preyer, zamieszkały przy ul. Floryańskiej pod L. 24 w Krakowie, przyprowadził do porządku linię telefoniczną z taką dokładnością i umiejętnością, że czuję się w obowiązku zwrócić uwagę na firmę krajową. (2936-1)

Maurycy Baruch, Emil Baruch.

ZAKOPANE.

Dom dla gości na Krupówkach przy lesie — obejmujący na dole dwa wielkie pokoje i dwa małe, kuchnię i przedpokoik, spiżarkę, gabinet do kąpieli i piwnicę wielką; na poddaszu zaś dwa duże pokoje i jednę małą stancyę — **jest do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u p. *Józefa Tylki* restauratora, albo u p. *Seidelmana* właściciela w Zakopanem. (2937-1-3)

Uznany za najlepszy zupełnie nieszkodliwy z wszystkich pudrów toaletowych jest *Rysz. Gründera* słynny

puder łabędzi

przylega zupełnie *niewidocznie* i nadaje cerze młodociano-delikatny i naturalny koloryt. (2963-1 3)
Skład w Krakowie mają *Leon Feintuch, Józ. Rudnicki, M. Doening.*

W niedzielę dnia 16go grudnia ostatnie przedstawienie.

Cyrk Herzoga

w nowo odrestaurowanym i z całym komfortem urządzonym cyrku w ogrodzie hotelu Kleina.

Dziś we wtorek dnia 11go grudnia o godzinie $7^1/_2$ wieczorem

wielkie przedstawienie parforce

z następnemi głównemi sztukami: **drugi występ gościnny wiedeńskiej orkiestry damskiej** w przejeździe do Warszawy, pod kierunkiem impresaria p. Ullmanna. **Występ nowo angażowanych członków 3 braci Fratellini.** **P. Charles Grant** w swych niezrównanych sztukach na potrójnych porączkach. Na zakończenie **25 salto mortale tutaj jeszcze niewidziane na angielskiej batucie. Podwójną wyższa** szkołę przedstawi p. Robert Renz i p. Teresa Stark. **Tevfik Bej** przedstawi p. Robert Renz. **Konnica piechotą, bardzo komiczne Intermezzo wszystkich klownów. Czterech akrobatów. Występ p. Tomaso, p. Frankoni, p. Vincenze, Miss Ady, Miss Rosy, p. Teresy Stark,** tudzież wszystkich klownów. **Bliższe szczegóły w plakatach. Jutro przedstawienie.** (2928)

Bogate ożenienie.

Poszukuję dla młodej damy (zagranicą) z **bardzo znacznym posagiem w gotówce odpowiedniego** towarzysza życia. Na nieukryte i tylko bezpośrednie oferty za rewersem pocztowym, z odpowiedniem portoryum zwrotnem, odpowiada **Juliusz Wohlmann w Wrocławiu, Oderstrasse 14.** Nie rzeczywiste, żartobliwe lub niestosowne oferty wykluczone. Przedstawienie stosunków konieczne. Bezwzględna tajemnica dana, lecz także żądana. Honoraryum po dokonaniu interesu wedle ugody. Na żądanie wskazanie dotychczasowych szczęśliwych wyników. (2932-1-3)

KARETKA

na jednego, lub na parę koni jest do sprzedania, lub do wynajęcia — także **faeyton półkryty i wózek nowy** są do sprzedania na ulicy *Basztowej Nr. 2 obok hotelu Krakowskiego.* (2939-1-5)

!!!Bardzo ważne!!!

!Drożdże prasowane!

z fabryki pp. *Mautnera* i *Syna* w Wiedniu, które jak wiadomo są o połowę silniejsze, jak wszystkie inne — **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla w głównym Rynku.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. (2938-1-2)

Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.
Ulica KARMELICKA Nr. 1, I-sze piętro, schody frontowe (dawniej ul. Krupnicza. Nr 8).
Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (2917-54)
Tamże **potrzebne są natychmiast panny** uzdolnione w szyciu i krawiecczyźnie.

NEUSTEIN'S VERZUCKERTE BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przy tem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. **Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.** Pigułki te odznaczone są świadectwem radcy dworu profesora Pithy.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem niema mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold“** a odwrotnie mojego znaku ochronnego, **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem. (2553-6-15)

Philipp Neustein Apotheker

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie Neusteina pigułek Elżbiety z wyrażonym obok podpisem.

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold“** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken- u. Spiegelgasse.
Skład w KRAKOWIE u pp. aptek. Redyka, Wiszniewskiego i Sobierajskiego.

Szczególniej polecenia godne

!podarki na gwiazdkę!



Dla rodzin i zabaw towarzyskich.

Latarka magicz. i przyrządy świetlane (w uznanym najlepszym gatunku) za pomocą których można ukazać na ścianie nader komiczne figury, różne strony świata i ruchome gry kolorów i t. p., kompletne z obrazkami do tego po **2, 4, 7, 12, 18, złr.**

Przyrządy do mglistych obrazów na większe przedstawienia z szeregiem bardzo efektownych obrazów i gry kolorów i t. p. kompletnie zestawione po **33, 45, 60 do 250 złr.**

KOMPLETNIE URZĄDZONE **czarodziejskie pudełka dla dzieci** ze zbiorem **bardzo zadziwiających** gier czarodziejskich, wraz dokładnym opisem, po **2, 3, 4 złr.,** lepsze i większe po **6, 12, 25 złr.**

!Fizyka zabawna! **Modele małych machin parowych,** które ogrzane spirytusem, mogą być natychmiast puszczone w ruch, z opisem i t. d. po **2, 4, 8, 12, 17 do 45 złr.**

Elektryczne gry. Elektryczny gabinet **(gra figur z tańcem kul 1 złr. — maszynki elektryczne 5, 8,** złr., z dodatkowemi przyrządami i t. p. **9, 15,** złr., **elektryczne motory** (całkiem świeżo wspaniale wykonane) szczególniej dla dorośląejszej młodzieży polecenia godne, Kompletne z elementami i t. p. po **5, 8, 12, 17, 22, 36** złr.

Nowe optyczne przyrządy do rysowania z opisem użycia złr. **1, 1·75, 2·50, 3·50, 7.**

Małe prasy drukarkie dla dzieci. (Nowe **bardzo zabawne zatrudnienie** dla dzieci), do wyrabiania małych biletów wizytowych powinszowań i t. p. urządzone kompletnie, po **2·50, 5·50, 10·50** złr.

Nowe oryginalne gry towarzyskie *(dla zabawienia całych towarzystw)* Wszystkie gry towarzyskie są tak urządzone, że **młody i stary** może brać udział i dowolna liczba osób może grać. Z **osobnym opisem gry** do tego po **50** ct., **1** złr. **25,** złr. **2,** złr. **3.** (2835 2 3)

Rozsyłka na prowincyą za zalicz. pocztową.
Do nabycia wprost u podpisanych.
KLINGL & BAUMANN
w Wiedniu, I, Tegetthoffstrasse 3.

Na Gwiazdkę!

NAJNOWSZE KSIĄŻKI I NUTY

STOSOWNE NA PODARKI
WYDANE NAKŁADEM KSIĘGARNI I SKŁADU NUT
FERDYNANDA HOESICKA
W WARSZAWIE.

Do nabycia w następujących księgarniach **krakowskich: D. E. Friedleina, Gebethnera i Spółki, S. A. Krzyżanowskiego** i **Dra Miłkowskiego** (Księgarnia Katolicka);
na prowincyi zaś w księgarniach:
Pisza w **Bochni, Westa** (Rosenheima) w **Brodach, Jakóbowskiego** w **Nowym Sączu, Br. Jeleniów** w **Przemyślu, Arvaya** i **Pelara** w **Rzeszowie, Gilleczka** (Csillike) w **Tarnopolu, Delonga** w **Tarnowie, Bräglewicza** w **Jaśle** i innych znaczniejszych.

Książki dla małych dzieci z rycinami kolorow.

Rok dziecięcy. 24 prześlicznych obrazków. Wiersz ***Gawalewicza, rs. 2.***

Fidel wierny piesek. Książeczka obrazkowa wierszem, ***kop. 60.***

Kotki i dzieci. Książeczka obrazkowa wierszem, ***kop. 60.***

Arka Noego. Abecadlnik z Historyi naturalnej, wydanie na papierze ***rs. 1·50,*** wydanie na tekturze ***rs. 1·80.***

Nasze zwierzęta domowe. Książka obrazkowa z tekstem, wydanie na papierze ***rs. 1,*** wydanie na tekturze ***rs. 1·20.***

Powiastki babuni. Wierszem, z rycinami na tle złotem, ***kop. 60.***

Nowe książki dla młodzieży.

Wieki średnie w obrazach. Przez ***Grubego,*** tłomaczenie ***Zajączkowskiej,*** w oprawie ozdobnej ***rs. 2·40,*** bez oprawy ***rs. 1·80.***

Historya starożytna w obrazach. Tegoż, w oprawie ozdob. ***rs. 2·40,*** bez oprawy ***rs. 1·80.***

Marya Malczewskiego. Illustracye ***Gersona,*** w ozdobnej oprawie ***rs. 2,*** bez oprawy ***rs. 1·50.***

Polowanie na wieloryby. ***Meyne-Reydą,*** tłom. ***Anczyca,*** bez opr. ***rs. 1·35,*** w ozdob. opr. ***rs. 1·80.***

Powieści dla Helenki. ***Zof. z Rymanowa,*** w oprawie ***rs. 1·50,*** bez oprawy ***rs. 1·20.***

Tuzin komedyj. ***Swiderskiego,*** dla dzieci i młodzieży, w oprawie ***rs. 1·50,*** bez oprawy ***rs. 1·20.***

Lirnik Polski. Upominek poetyczny. Wybór poezyi, w ozdobnej oprawie ***rs. 4,*** bez oprawy ***rs. 3.***

Robinson Meksykański. P. ***Rzętkowskiego,*** w ozdobnej oprawie ***rs. 2,*** bez oprawy ***rs. 1·50.***

Dziewczęce losy. Powieść przez ***Dzieduszycką*** (dla panienek), w ozdobnej oprawie ***rs. 2,*** bez oprawy ***rs. 1·50.***

Dla dorosłych wydanie 2gie ozdobne.

Zasady Fizyonomiki i Frenologii. Wykład popularny o poznawaniu charakteru z rysów twarzy i kształtu głowy, przez ***Isabeau,*** według ***Lavater'a, Carusa*** i ***Galla,*** tłomaczył W. Noskowski, z 17 drzeworytami, w ozdobnej oprawie w angielskie płótno ***rs. 2.***

Nuty.

Ozdobne albumy podarkowe.

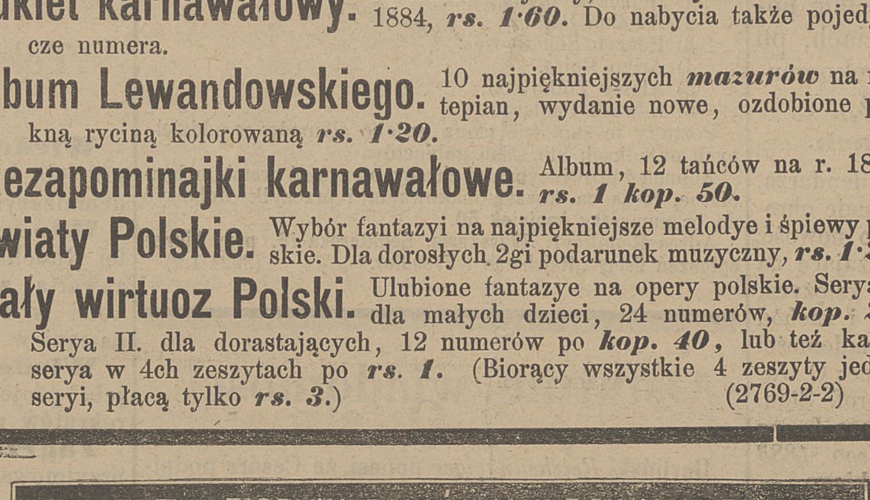
Bukiet karnawałowy. Podarek muzyczny, 12 nowych tańców na rok 1884, ***rs. 1·60.*** Do nabycia także pojedyncze numera.

Album Lewandowskiego. 10 najpiękniejszych ***mazurów*** na fortepian, wydanie nowe, ozdobione piękną ryciną kolorowaną ***rs. 1·20.***

Niezapominajki karnawałowe. Album, 12 tańców na r. 1883, ***rs. 1 kop. 50.***

Kwiaty Polskie. Wybór fantazyi na najpiękniejsze melodye i śpiewy polskie. Dla dorosłych 2gi podarunek muzyczny, ***rs. 1·20.***

Mały wirtuoz Polski. Ulubione fantazye na opery polskie. Serya I. dla małych dzieci, 24 numerów, ***kop. 20.*** Serya II. dla dorastających, 12 numerów po ***kop. 40,*** lub też każda serya w 4ch zeszytach po ***rs. 1.*** (Biorący wszystkie 4 zeszyty jednej seryi, płacą tylko ***rs. 3.***) (2769-2-2)



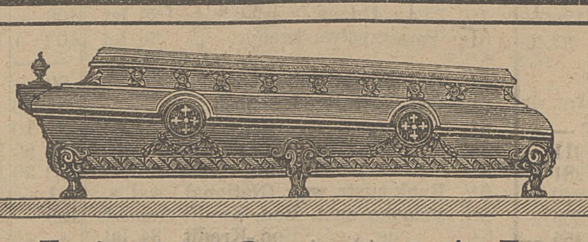
(2716-9-32)

Każdą niemiłą woń z ust

usuwa

c. k. uprzywilejow. Eucalyptus esencya do ust
M. Dra C. M. FABERA w Wiedniu

natychmiast i nazawsze, wszystko jedno, czy ona pochodzi z ust, żołądka, płuc lub nosa, gdyż jest ona **jedynym istniejącym środkiem przeciwgnilnym,** który z powodu bezwzględnej **nieszkodliwości** może być użytym nietylko do płukania ust, ale także do połykania i wziewania, aby gruntownie usunąć niemiłą woń. (2556-2-6)
Eucalyptus esencya do ust jest do nabycia we wszyst. aptekach i większych parfumeryach. Bezpośrednie zamówienia wykonane będą punktualnie pocztą przez **własny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.**



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podwórcu XX. Franciszkanów.**

(231-21-24) **FR. EBERT.**

Adres depesz: Ebert, Kraków.

TUTKI ROSYJSKIE

do papierosów w najlepszym gatunku, 100 szt. 15 cnt., 1000 szt złr. 1·40, poleca Magazyn **J. Zaplatalskiego** w Krakowie, Rynek gł. (2706 9-12)

POKARM dla DZIECI

dla wzmocnienia **dzieci** i osób wątłych, słabych na **piersi** lub żołądek, albo dotkniętych **bladaczką** i **ogólnem osłabieniem,** **RACAHOUT ARABSKIE.**
Przygotowane przez
Pa DELANGRENIER w PARYZU.
(Unikać fałszerstw i naśladownictwa).
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i K. Wiszniewskiego. (2620-3-)

LECZENIE
Suchot,
Zapalenia oskrzeli,
Katarów,
Słabości piersi,
Skrofułów,
etc.

Przez użycie
ZIAREK
z Kreozotu
SABOURDY
Apteka MESTIVIER
3, ulica de Choiseul, 3
w Paryżu.

„Na 93 obserwacyi leczenie Kreozotem pokazało się skutecznem w suchotach w 1. stopniu, w połowie wypadków „leczenia suchot w 2. i trzeciej części słabości w 3. stopniu.“ (Gazette hebdomadaire de Médecine et de Chirurgie, 1877.)

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2614-11)

PRAWDZIWE

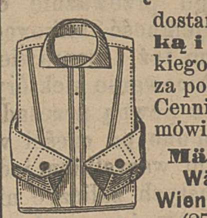
PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego. (2309-38)

Na miesięczne spłaty częściowe



dostarczamy **bieliznę męską i damską** tudzież wszelkiego rodzaju **towary białe** za poręczeniem dobrej obsługi. Cenniki opłatnie i darmo. Zamówienia i zapytania pod adr.:
Mährisch-Schlesische Wäsche-Waaren-Fabrik, Wien I., Kolowratring Nr. 9.
(2773-11-12)

PAPIER FAYARD et BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (270 24-30)

MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG
Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem 1 złr. nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin von Gebr. Bierey w Lipsku.**
W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (1835-14 15)

PODARUNKI GWIAZDKOWE!!

tylko za 3 złr. wieczna pamiątka (także po zmarłych).



Portrety naturalnej wielkości.

Po nadesłaniu każdej dowolnej fotografii, wykonaną zostanie w zupełnej naturalnej wielkości, **najzupełniejszem podobieństwie, najlepszym sposobem kredkowym. Cena tylko 3 złr. Zadatek 1 złr., reszta przy odbiorze.** Fotografia nie będzie uszkodzoną. **Portrety olejne** (na płótnie) po najtańszej cenie stosownie do wielkości i wykonania. Zamówienia na gwiazdkę należy wcześnie przysłać.
Siegfried Bodascher, erstes prämiirtes Wiener Kunst-Atelier für Porträt-Malerei w Wiedniu II., grosse Pfarrgasse 6. (2679-7-10)

Düsseldorfska fabryka

musztardy stołowej i octu owocowego

w Krakowie (Zwierzyniec)

produkuje prawdziwe i najdoskonalsze wyżej wymienione artykuły fabrykacyi Düsseldorfskiej po umiarkowanych cenach.

Wyroby tej fabryki otrzymały na wszystkich wystawach przemysłowych, na które były wysyłane, **pochlebne odznaczenia,** i mogły być dotąd tylko po wysokich cenach z zagranicy sprowadzane.

Dokładna i sumienna analiza ze strony ludzi fachowych, a przedewszystkiem pp. lekarzy, tych czystych i zdrowych artykułów, jest dla fabryki bardzo pożądaną, gdyż ona może jedynie przekonać o niezawodnej i bezsprzecznej ich dobroci. (2801-5-8)

Do nabycia tylko we wszystkich większych handlach towarów kolonialnych i delikatesów.

Pierwsze nagrody 3 złote medale	**Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane	Pierwsze nagrody 3 wielkie srebrne medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu swej doskonałości tudzież w uznaniu znakomitych przymiotów i tanich cen, odznaczone zostały przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów **2 złotemi i 3 wielkiemi srebrnemi medalami. Prócz tego odznaczony został podpisany przez Aleksandra cesarza rosyjskiego cesarsk. rosyjsk. złotym medalem zasługi na wstędze orderowej św. Stanisława.**

Te ochrony są z bawełny, obciągnięte lakierem (w kol. białym, czerwono-brunatnym i dębowym) wedle koloru okna. Przewyższają wszystko dotychczas używane, gdyż każdy nawet najmniejszy przeciąg powietrza ustaje, drzwi i okna można dowolnie otwierać a przyrząd jest tak łatwym, że każdy może go przytwierdzić.

Cena za cylindry do okien białe metr 5 cent., czerwono-brunatne i dębowe metr 6 cent; **do drzwi** białe metr $7^1/_2$ i 13 ct., czerwono-brunatne i dębowe metr 9 i 14 cent. Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednie ilość. — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2144-7-7)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu	**J. POPELARZ,** c. k. nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza.	Nadzwyczajna oszczędność paliwa

---

Wiedeńskiej bielizny

SPECYALNOŚCI

własnego wyrobu, dobrego i rzetelnego.

Białe koszule tylko dobrej jakości, dobrze przystające:

	złr.	ct.
Nr. 2	2	25
„ 4	2	75
„ 6	3	25
„ 8	4	50

Kalesony angielskiego kroju, na guziki lub do ściągania:

	złr.	ct.
lniane na guziki	2	80
„ do ściągania	2	25
z angiel. drelichu	2	—
„ „ „ do ściągania	1	80

Zlecenia z prowincyi tylko za zaliczką. Przy zamówieniu koszul, wystarczy podanie objętości szyi. Dokładne cenniki na żądanie darmo. (2822-2-4)

E. Turczyński w Wiedniu,
I., Wollzeile Nr. 17.

Ciągnienie 15 grudnia 1883 r.

Promesy węgierskich losów
główna wygrana 120,000 złr.
całe złr. $2^1/_2$, połówki złr. $1^1/_2$ i stempel.

Promesy losów 3% listów zastaw.
główna wygrana 50,000 złr. (2965-1-2)
złr. 1 i stempel.

F. Weymann & Co. dom bankowy i wymiany **w Wiedniu, I. Wollzeile 34.**

Do dzisiejszego Nru dołącza się cennik taniego wydawnictwa **K. Bartoszewicza w Krakowie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*